



## Kandydaci na mistrzów

Na zdjęciu od góry od strony prawej ku dołowi:  
 Toralf ENGAN (59), Norwegia  
 Antoni LACIAK (57) Polska  
 Helmut RECKNAGEL (53) NRD  
 Hemmo SILVENNOINEN (26) Finlandia  
 Drugi rząd:  
 Gustaw BUJOK (25) Polska  
 Bruno de ZORDO (58) Włochy  
 Mikołaj SZAMOW (48) ZSRR  
 Koba CZAKADZE (63) ZSRR  
 Naoki SHIMURA (30) Japonia  
 Takashi MATSUI (62) Japonia  
 Shigeyuki WAKASA (47) Japonia

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# Gazeta

Kraków, 24 i 25 lutego 1962 r.

## SOBOTA - NIEDZIELA

# Krakowska

Rok XIV  
 Cena 50 gr  
 Wyd. A  
 Nr 47 (4276)

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOCZYCH

# Spółeczeństwo Krakowa uczciło 44 rocznicę powstania Armii Pokoju

## W sztafecie 3x5 km kobiet drużyna radziecka nie miała sobie równej Polki na 4 miejscu

Ostatnia konkurencja kobieca XV Narciarskich Mistrzostw Świata w konkurencjach klasycznych — bieg sztafety 3x5 km rozegrana w Zakopanem przyniosła pewne zwycięstwo zawodniczkom Związku Radzieckiego. Rosjanki biegnąc w składzie: Baranowa, Guskowa i Kolesina zajęły pierwsze miejsce przed sztafetami Szwecji i Finlandii. Czwarte miejsce zajęły Polki, które po zaciętej walce wyprzedziły reprezentantki NRD. W biegu sztafetowym startowało zaledwie 7 zespołów. Trzy pierwsze miejsca były już z góry zarezerwowane dla zawodniczek ZSRR oraz Szwecji i Finlandii. Nie wzięli udziału tylko jaka będzie kolejność tych zespołów na mecie. Rosjanki zdobywały pierwsze miejsce już dwukrotnie pierwsze miejsca w tej konkurencji na mistrzostwach świata w Falun (1954 rok) i w Lahti (1958 rok), ale na Olimpiadzie w Squaw Valley (1960 r.) uległy zawodniczkom Szwecji, a w Cortinie (1956) musiały uznać również wyższość reprezentantek Szwecji. Czyżby i tym razem miało dojść do niespodzianki?

Ze startu zawodniczek wyruszyły bardzo ostro. Początkowo prowadziła zawodniczka NRD Ibanhauer, tuż za nią biegła Rantanen (Finlandia), a dopiero trzecia jest Baranowa (ZSRR). Polka Stempak biegła dopiero szóstą. Pierwsze podbiegi zmieniają tę kolejność. Na czoło wysuwa się Baranowa, tuż za nią blednie Szwedka Martinsson, trzecia jest Rantanen, a Polka ciągle znajduje się na 6 miejscu. Wyprzedzają ją jeszcze Niemka Dannhauer i Czeszka Srnkova. Na trzecim kilometrze zaczynają się trudniejsze podbiegi. Tutaj przeżywa kryzys Finka Rantanen. Słabnie w oczach i spada z trzeciego, aż na szóste miejsce. Przy wielkim dopingu publiczności Stempakówna przyspiesza i wychodzi na 4 miejsce. Ale o to już do końca zmian wpada Baranowa. Jest pierwsza. Zmienia ją Guskowa. Szwedka Martinsson zmienia Britt Strandberg, Niemka Dannhauer jej koleżanka Herklotz. Jako czwarta wbiega na stadion Stempakówna. Jeszcze dotknęła ręką i na trasę wyrusza Czerniawska. W sztafecie fińskiej dopiero jako szóstą z kolei wyrusza na drugą zmianę Finka Ruoppa. Rozpoczyna ona gwałtowny podbieg za wyprzedzającymi ją zawodniczkami. Metę po metrze sblizła się do przeciwniczek. Dokazuje w końcu tej sztuczki, że wyprowadza swój zespół z 6 na 4 miejsce. Guskowa i Strandberg są nadal niezagrzone i z niewielką różnicą czasu kończą drugą zmianę sztafety. Czerniawska wpada do kole zmian jako piąta.

## Dziś w Zakopanem konkurs śniegowy

Współzawodnicy będą mieli 3 godziny czasu na wykonanie dowolnych figur ze śniegu, a następnie o godz. 13 przystąpi do pracy jury konkursu. Decydujący moment planowany jest na godzinę 14.30, kiedy to na miejscu ekspozycji ogłoszone zostaną wyniki oraz wręczone nagrody.

Pozostaje nam jeszcze tylko życzyć uczestnikom konkursu jak najlepszych wyników, a zebranej publiczności przyjemnej zabawy. (Jók)



## ŚWIAT KRAJ



Na zdjęciu: Fabryka metalurgiczna w Bukareszcie produkująca szeroki asortyment urządzeń przemysłowych jak: kotły do centralnego ogrzewania, wyposażenia stołówek i restauracji itp.

Po drugotrwałym pobycie za granicą, gdzie odniósł ogromne sukcesy Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” powrócił w dniu 22 lutego 1962 r do Warszawy.



## USA: na szczeblu ministrów

WASZYNGTON (PAP). W związku z nowym listem premiera Chruszczowa do Kennedy'ego Departament Stanu opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, iż rząd amerykański nadal wypowiada się za tym, aby obrady Komitetu Rozbrojenowego 18 Państw rozpoczęły się na szczeblu ministrów spraw zagranicznych.

## Uroczyste powitanie płk Glenna

NOWY JORK (PAP). W dniu wczorajszym na Przyładku Canaveral odbyły się uroczyste powitanie komandosów amerykańskiego podpułkownika Glenna. W uroczystości wzięli udział prezydent Kennedy oraz rodzina Glenna.

## Algierczycy obradują w Tripolisie

TRIPOLIS (PAP). Krajowa Rada Rewolucyjnej Algierskiej kontynuuje swe narady w stolicy Libii Tripolisie. Sesja rady potrwa kilka dni. Przewiduje się, że kolejne spotkanie przedstawicieli rządów algierskiego i francuskiego odbędzie się między 28 lutego a 5 marca.

## Delegacja krakowska wyjechała na II Krajowy Zjazd ZMW

(Inf. wł.) Wczoraj, w godzinach wieczornych ponad 100-osobowa delegacja krakowska na II Krajowy Zjazd ZMW, wyjechała do Warszawy. Na czele delegacji stoi przewodniczący ZMW tow. Andrzej Czyż. Delegacja reprezentująca 45-letnią organizację ZMW województwa krakowskiego, 1350 kół wiejskich. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in. kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR tow. J. Palejka, kierownik Wydziału Propagandy tow. B. Łukaszewicz oraz prezes WK ZSL — Fr. Gesing.

## Z Wojtusem — do kawiarni

(AR). Gastronomia zajęła się wreszcie organizacją specjalnych kawiarni dla dzieci. Są to wybrane do tego celu, duże kawiarnie, które raz w tygodniu, w niedziele, w określonych godzinach (z reguły przedpołudniowych), zapraszają dzieci na białą kawę lub czekoladę i na ciastka, a przede wszystkim na atrakcyjne zabawy ze zmieniającym się stale programem. Organizatorami części artystycznych są różne instytucje i organizacje, wykonawcami bądź uczestnikami — przeważnie same dzieci.

## 104 rocznica urodzin

BYDGOSZCZ (PAP). Dużo kwiatów i serdecznych życzeń otrzymał Józef Lubański, najstarszy mieszkaniec woj. bydgoskiego, który obchodził 104 rocznicę swych urodzin. J. Lubański mieszka w wsi Bielsk w pow. Mogilno. Urodził się on w lutym 1858 r., a więc jeszcze na kilka lat przed wybuchem powstania styczniowego. Jubilat odwiedził przedstawiciele powiatowych władz partyjnych i państwowych.

Trudno. Przyznaję się. Tkwi we mnie psychiczna zadra. Oczyma duszy mierzę głębokość czerni ogarniającej mnie rozpaczy. Bezsłownie kotłatam do własnego serca, które jest zimne z przyczyn ode mnie niezależnych. Biję się z myślami na wielkim i nieogrodzonym linkami ringu — w uadze najcięższej. Tonę bez reszty w bezmiernym obszarze wody po kostki utamnie znikomości. Słowem dumam nad własną nicotą, jak również nad marnością tego i w ogóle żywota.

Przeżyję? Ha, czy warto tu w ogóle poświęcać uwa-

(Inf. wł.) Wczoraj w Krakowie odbyła się staraniem Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, Ligii Przyjaciół Żołnierza i garnizonu Wojska Polskiego uroczysta akademii z okazji 44 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Akademie poprzedziło składanie wieńców na grobach żołnierzy radzieckich i Grobie Nieznanego Żołnierza. Płoną znicze, Żołnierze Wojska Polskiego składają honorową wartę, składają kwiaty: konsul Związku Radzieckiego tow. Michał Wolkow, sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Stanisław Gugała, przedstawiciele partii, rad narodowych, ZBoWiD-u, społeczeństwa.

O godzinie 16 sala Teatru Rozmaitości wypełniona już jest do ostatniego miejsca. Orkiestra gra hymny Polski i Związku Radzieckiego. Akademię otwiera przewodniczący zarządu TPRP Budziwojki, witając w prezydium sekretarza KW PZPR tow. Stanisława Pięte, przewodniczącego WRN tow. Józefa Nagórzańskiego, konsula Związku Radzieckiego tow. Michała Wolkowa, sekretarza Komitetu Miejskiego tow. Stanisława Gugałę, wiceprzewodniczącego Prezydium RN m. Krakowa Jana Garlickiego.

Referat okolicznościowy wygłosił przedstawiciel Wojska Polskiego mjr Edmund Wołyński. Major w dobitnych słowach kreśli drogę, którą przebyła w ciągu 44 lat armia międzynarodowego proletariatu — jak nazywano Czerwoną Armię w dniu jej narodzin. Nie zawiodła tego szczytnego miana. Podczas ostatniej wojny stała się armią niosącą wyzwolenie ujarzmlonemu narodowi Europy. Jest pierwszą na świecie armią pokoju wiernie stojącą na jego straży.

Na mównicę wchodził wita- wanie oklaskami konsul ZSRR tow. Michał Wolkow. Składa podziękowanie społeczeństwu Krakowa za zorganizowanie uroczystości w dniu święta Armii Radzieckiej, za pamięć o tych co polegali wywołując Kraków. Przemówienie kończy okrzykiem „Niech żyje przy- żółż między narodami Polski i Związku Radzieckiego, między braćmi armiami!”

Po części oficjalnej odbyły się występy artystów scen krakowskich, Filharmonii i Opery. (żuk)

## Złożenie wieńców w 44 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). 23 bm. w 44 rocznicę powstania Armii Radzieckiej lud stolicy złożył hołd żołnierzom radzieckim poległym w walce o wyzwolenie naszej ojczyzny. Na cmentarzu pole-

głych bohaterów i u stóp pomników złożono liczne wieńce i wianki kwiatów.

Na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich wieńce złożyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych, Wojska Polskiego i władz miejskich stolicy. Wieńce złożyli także szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych wszystkich państw socjalistycznych akredytowani w Polsce.

## Rozkaz marszałka Malinowskiego

MOSKWA (PAP). — Związek Radziecki obchodził wczoraj uroczystość 44 rocznicę utworzenia Armii Czerwonej. Z tej okazji minister obrony ZSRR, marszałek Malinowski, wydał specjalny rozkaz do żołnierzy i oficerów radzieckich sił zbrojnych.



## Przyznajcie sami...

Na tym kończy się rękopis nadesłany do redakcji przez nieznanego autora. Dla ścisłości dodaje, iż reprodukowany powyżej utwór dedykowany jest pewnemu obywatelowi PRL, który obecnie przebywa na kuracji profilaktycznej, zaaplikowanej mu przez trybunał kosmicznych sądów na szczeblu powiatowym. To jeszcze rozumiem. Mniej natomiast dociera do mojej świadomości prośba Szanownego Autora, by za utwór ten wypłacić mu należne honorarium. Chyba, że Szan. Autor pragnie zamienić owo honorarium na alkohol, który spożyje w startującej w najbliższym czasie w kosmos rakiecie. Wtedy jest jakaś szansa, że... nie wróci.

Pozdrowienia ReP

W okresie szalejącego sztormu na Bałtyku w porcie rybackim Władysławowo fale zniszczyły trzy segmenty falochronu.

Na zdjęciu: Woda przelewa się przez falochron.

CAF-fot. Ukłejewski

## na marginesie

Coż was, u licha, wreszcie obchodzi, że marzyło mi się być wielkim, sławnym, znanym, nieprzeciętnym lub zgola geniuszem?

A tu — masz: FIS. Tam, pod Tatrami tysiące ludzi podziwiają słachetną sportową rywalizację. Tam ustawiają swoje imiona (i nazwiska) facys Szwedzi, Norwegowie, Rosjanie, Niemcy i jeden Polak. A ja?

A ja w tym czasie śledzę zgarbiony. Tkwiąc nosem w jakichś cholernych papierkach!

Skacze Łaciak. Pierwszy skok — udaty. Drugi — też. I trzeci. Oklaski, brawa, entuzjazm, wywiady, autografy, trzask fleszów, szum kamer filmowych... A ja?

A ja — nic. Liczę: dziesięć, szesnaście, osiemnaście, dwadzieścia trzy, trzydzieści, trzydzieści dziewięć, czterdzieści dwa... Żeby to szlag trafił! Znowu się pomyliłem!

„Koleżina (ZSRR) triumfatorka biegu na 5 kilometrów” — piszą w gazetach. Triumfatorka. Złoty medal. Radość i duma, gratulacje. Śnieg sypie, Zakopane, pięknie. A ja?

A ja — swoje. Odwijam z papierka chleb z masłem, zaglądam, czy przypadkiem znowu mi nie dali między kromki białego sera (nie znoszę! tfu!) i zaczynam jeść. Cholerny świat!

Widziałem wczoraj w telewizji. Reflektory, flagi, uspaniała skoczni, oszklone stanowiska reporterów, te rzeczy... Federacja Enternasional di Ski. FIS! A ja?

A ja patrzę przez okno na rozkiśniętą uliczkę, na brodzących w brudnym śniegu — nie wiadomo po co i gdzie — ludzi. Ech, jasny gwint!

Taki Glenn. Człowiek o stalowych nerwach — przeczytałem gdzieś. No to co? Dali mu szansę? Dał. Skorzystał? Sko-

**AUJOURD'HUI**  
DANS NOTRE NUMERO

- Les Championnats du monde de Ski — FIS — Zakopane 1962. Le classement du cours de relais 3x5 km (dames) a été le suivant: 1) l'équipe d'Union Sovietique 2) l'équipe suédoise 3) l'équipe finlandaise 4) l'équipe polonaise.
- Le gouvernement américain propose une reunion à 18 sur le désarmement au niveau des ministres des affaires étrangères.
- Le Congrès de la Jeunesse de Campagne s'ouvre aujourd'hui à Varsovie.
- La tension en Turquie. Les manifestations antigouvernementales des militaires (8000 personnes) dans les rues d'Ankare.
- Józef Lubański — Polonais habitant les environs de Bydgoszcz célèbre au mois de février le 104 anniversaire de sa naissance.

**СЕГОДНЯ**  
В ГАЗЕТЕ

- Вчера на лыжных соревнованиях на первенство мира в Zakopane, в эстафете женщин 3x5 километров победила команда Советского Союза, опередила она команды Швеции и Финляндии. Четвёртое место заняла команда Польши.
- Американское правительство в дальнейшем придерживается того, чтобы переговоры 18-ти государств Комитета для разоружения, происходили на уровне министров иностранных дел.
- Сегодня в Варшаве начинается заседание Съезд Союза Сельскохозяйственной Молодёжи.
- В Турции продолжается напряжённая ситуация, на улицах Анкары демонстрировали 8 тысяч человек и некоторые отряды бронесил.
- Юзеф Лубанский, житель воеводства Быдгощ, праздновал в текущем месяце 104 годовщину со дня рождения.

**SIE LESEN HEUTE**

- Bel den Ski-Weltmeisterschaften in Zakopane siegte gestern im 3x5 Km-Lauf der Frauen die Stafel de UdSSR vor Schweden, Finnland und Polen.
- Die Regierung der USA ist weiterhin dafür, dass die Beratungen des Abrüstungskomitees von 18 Ländern unter Minister für auswärtige Angelegenheiten geführt werden.
- Heute beginnt in Warchau der Kongress des polnischen Dorfgendbundes (ZMW).
- Die Spannung in der Türkei mit den in Ankara demonstrierten 8 Tausend Kadetten und einige Panzertruppen — dauert an.
- Der in Wojewodschaft Bydgoszcz wohnende Józef Lubański feierte seinen 104 Geburtstag.



GÓRALSKIE WESELE W ZAKOPANEM  
 Na zdjęciu: weselny orszak  
 CAF-fot. Matuszewski

Olbrzymia powódź w NRF pociągnęła za sobą olbrzymie straty materialne oraz śmierć ok. 300 osób.

Na zdjęciu: Jedna z dzielnic Hamburga pod wodą.

# FIS 1962 FIS

Red. Jan Światłowski donosi z Zakopanego:

Przedsmak niedzielnych emocji

## Engan oczarował widzów

Okazuje się, że widzowie, którzy przyjeżdżają do Zakopanego by śledzić zmagania najlepszych narciarzy świata najbardziej lubią oglądać skoki. Wczoraj mimo dotkliwego zimna kilkanaście tysięcy widzów nie opuszczało zakończony sztafety 3x5 km trybun stadionu, czekając cierpliwie na rozpoczęcie zapowiadanej treningu skoków na Dużej Krokwi.

Piotr Wala. Łaciak miał odległość 88,90 i 92 metrów. Drugi skok był bardzo piękny stylowo. (Piotr Wala miał dwukrotnie po 89 metrów). Wszystko wskazuje więc na to, że w niedzielnych konkursach skoków na Dużej Krokwi wspomniany wyżej zawodnik będą mieli najwięcej do powiedzenia. Stawka jest jednak bardzo wyrównana, a więc e-

mocji będzie chyba wyjątkowo duża. Podczas treningu nie odbyło się bez kilku upadków, z których zawodnicy wychodzili bez szwanku. Ciężkiej kontuzji doznał jednak Kanadyjczyk Gerald Gravelle, który po groźnym upadku na zeskoku doznał wstrząsu mózgu i złamania żeber. Gravelle został odwieziony do szpitala.

Reporter „Gazety“ donosi z pokładu „Li-2“

## Samolotem i autobusem w 62 min. na FIS-ie

Wczoraj odbył się pierwszy lot samolotu „Li-2“ z Krakowa do Nowego Targu, gdzie maszyna LOT-u wylądowała jako i samolot pasażerski. Po przylocie na pokład pasażerów z Krakowa i Warszawy maszyną wystartowała z lotniska w Czyszynach o godz. 13.49. Przelot odbywał się na wysokości 1500 m z szybkością około 270 km na godz. Niestety lot nad chmurami nie pozwalał oglądać z wysoka panoramy ani też miłanych miejscowości: Myślenic, Rabki, Obidowej. O godzinie 14.16 wylądowaliśmy w Nowym Targu. Pierwszą rzeczą, która od razu się tutaj poczuła w oczach, to rząd potężnych pługów na gąsienicach, które przez ostatnich kilka dni bezustannie waływały z zaspami śnieżnymi na lotnisku, przez co inauguracyjny lot z Krakowa do Nowego Targu odbył się dopiero wczoraj. Bezsprawnie kół samolotu znajdowały się już autokar LOT-u, którym pasażerowie po około 35 minutach jazdy znaleźli się w Zakopanem pod Krokwią.

Wróćmy jednak do lotu. Maszyna płynęła bardzo spokojnie kierowana przez wytrawnego zespół pilotów: kpt. Wiktora Pełkę (biłsko 3 min km w powietrzu), II pilota - Stanisława Zabudziekiego, mechanika pokładowego Mariana Zurawskiego oraz radiooperatora Jana Szustaka. Ze strony nie odpowiedzialnego było kilka plam na notatkach jednego z dziennikarzy - na skutek mniejszego ciśnienia atrament wylał się z pióra.

Port lotniczy w Nowym Targu jest „zainstalowany“ w zabudowaniach Aeroklubu Tatrzańskie-go, gdzie znajduje się także aparatura nawigacyjna i radiostacja. Jak już wspomnieliśmy, obsługa portu lotniczego w Nowym Targu ma duże trudności z nadmiarem śniegu, który trzeba ciągle ubijać na pastę startową. Jeśli warunki atmosferyczne nie pogorszą się znacznie - do końca FIS-u z Krakowa do Nowego Targu kursować będą 4 samoloty dziennie.

Gdy po południu lądowaliśmy z powrotem na lotnisko w Czyszynach - z nieba sypały płatami śniegami. W Nowym Targu chyba także. A więc do akcji znów wyruszą ciężkie pługi, a wojsko, które dotychczas tak ofiarnie pomagało w przygotowaniu nowotarskiego lotniska - znów wyruszy do akcji. (bc)

## Migawki spod Krokwi

Stefania Biegun po doskonałym biegu w sztafecie 3x5 km z powrotem odzyskała całą sympatię publiczności. Kiedy wyprzedzała Kallus do ping-pongistów widzów był oguszajający. Na mecie „Funia“ została formalnie obłożona przez fotoreporterów i filmowców. W chwili później odpowiadania na niekończące się pytania dziennikarzy. - Czuliśmy, że jestem w dobrej formie. Oczywiście moim celem było wyprzedzenie bieg-nacej przede mną Kallus. W końcu udało mi się ją dośc i wyprzedzić. Zajęcie przez nas czwartego miejsca (mowa o polskiej sztafecie - przyp. red.) jest w równej mierze zasługą moich koleżanek: Stempakówny i Czerniawskiej.

## Sobota i niedziela w Zakopanem

Godz. 9: bieg 50 km mężczyzn, poniedziałek; godz. 17.30 konkurs jeździecki - stadion na Wolczynie, godz. 20.00 - rewia lwiejska „Od kujawki do rock and roll“ (Stadion Ludowy, godz. 19.00 i 20.30; występy „Wagabundy“ w Sali Teatru im. Modrzejewskiej).

NIEDZIELA  
Godz. 12.00: konkurs skoków od-twartych na Dużej Krokwi, godz. 14.50: zamknięcie mistrzostw na Stadionie pod Krokwią. Poniedziałek; godz. 17.00: widowisko góralskie, występ zespołu ścieśkiego z Rabki i Nowego Sącza w Teatrze im. Modrzejewskiej, godz. 20.00: na starole piosenka w Orodku Sportowym, godz. 20.30: występ studenckiego zespołu regionalnego w Teatrze im. Modrzejewskiej.

## Mgr Fr. Mielecki nowym prezesem Cracovii

Na wczorajszym walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym SKS Cracovia, analizowano działalność dwóch ostatnich lat (1960-61), wybrano nowe władze klubu i nakreślono plan działalności na przyszłość. Obecnym prezesem sprawozdawczy, ogłoszony przez prezesa St. Wójcickiego, dotyczył zarówno problemów sportowych, jak i organizacyjno-inwestycyjnych.

L. Kotabka, B. Kurek, mgr T. Miśtuński, dr A. Moroz, T. Mruga, mgr J. Rejdach, S. Rzeźnik, mgr M. Trześciak, A. Pietera, A. Kolarczyk, J. Dworżański.

## Rodzina powiększa się

Na adres nowego kosmonauty, podpułkownika Glenn'a, napływają z całego świata deszcze gratulacyjnych. Spadnie na niego cała lawina wyróżnień i zaszczytów. Nie jest to jednak wyłącznie jego sukces, ani sukces amerykańskiej nauki i techniki. Uwieńczony powodzeniem lot Glenn'a jest wielką zdobyczą całej ludzkości, nowym krokiem na drodze do zdobycia Kosmosu.

Znana jest wymijająca odpowiedź prezydenta USA na radziecką propozycję spotkania na szczyt z okazji rozpoczynających się rokowań rozbrojeniowych. Znanie jest również stanowisko rządu USA, wobec zagadnienia rozbrojenia w ogóle. Domagając się kontroli nad zbrojeniami a nie nad rozbrojeniem, USA zdają się z góry torpedować możliwość osiągnięcia porozumienia w Genewie. Nieco tylko pomieszał szu-



Z okazji 152 rocznicy urodzin Fryderyka Chopina w dniu 24 lutego 1962 r. przy urnie z sercem Chopina w kościele św. Krzyża w Warszawie nastąpiło złożenie wieńców przez przedstawicieli Towarzystwa im. Chopina, delegację szkół muzycznych oraz instytucji społecznych i kulturalnych. Na zdjęciu Zbigniew Drzewiecki składa wieńiec. CAP-fot. Wdowiński

## W związku z przygotowywaną przez USA agrosją

# Kuba żąda zwolnienia Rady Bezpieczeństwa

**NOVY JORK (PAP)**  
Stały przedstawiciel Kuby w ONZ przelał na polecenie rewolucyjnego rządu Kuby list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Stenveno-na z żądaniem zwolnienia Rady Bezpieczeństwa.

List podkreśla, że przesłanie Rady Bezpieczeństwa jest nieważne dla podjęcia kroków w celu położenia kresu bezprawnym i agresywnym posunięciom rządu USA przeciwko Kubie i tym samym zapobieżeniu sytuacji, która może wywindować i która może stanowić zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. W dalszym ciągu list stwierdza, że ostatnie uchwały konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów członków Organizacji Państw Amerykańskich, która odbyła się niedawno w Punta del Este, wymierzone przeciwko Kubie, naruszają Kartę NZ oraz Kartę OPA.

## Dziennikarze angielscy w Krakowie

(Inf. wł.) W Polsce bawi wy-cieczka dziennikarzy angielskich zaproszona przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. W skład wyjeżdżającej wchodzi M. Egan z „Reynolds News“, N. Cook z „Liverpool Daily Post“, J. Dingle z „Eastern Daily Press“ oraz A.M. Rendel z „Times“.

## Górnicy Decazeville wznowili pracę

**PARYŻ (PAP)**  
W piątek bohaterzy górnicy Decazeville przystąpili z powrotem do pracy. Górnicy wywalczyli 3-miesięczną odpłatę oraz gwarancję, że w okresie najbliższych dwóch lat będą otrzymywać w nowych warunkach pracy co najmniej 90 proc. uposażenia górniczego oraz inne przywileje.

## Zamach na drukarnię „l'Humanite“

**PARYŻ (PAP)**  
W piątek terrorysty OAS podurczyli potężną trzykilo-gramową bombę plastikową w drukarni, w której wydawa-ny jest organ francuskiej Partii Komunistycznej - „l'Humanite“. Robotnicy zapobiegli eksplozji dosłownie w ostatnich sekundach. Jeden zapalnik już eksplodował, drugi na szczęście został na czas rozbrojony.

## Przed wielką próbą

Propozycja de Gaulle'a wskazuje na jedno: prezydent Francji pragnie się uaktywnić politycznie. Dotychczas wszelkie inicjatywy międzyna-rodowe pomijał milczeniem, teraz sam występuje z jedną z nich. Dia-tego zapewne, że ma nadzieję uwo-

# Rebelia w Turcji stłumiona

Aresztowano 75 oficerów

W piątek agencje prasowe przyniosły liczne informacje o próbie przewrotu w Turcji oraz o krokach podjętych przez rząd i wierznych mu dowódców armii dla udarcenia tej próby. Oto różne doniesienia agencji na ten temat:

**PARYŻ (PAP)**  
Według doniesień korespondenta agencji France Presse z Ankarę, w piątek o godzinie 3.30 rano siły zbrojne wierce rządowej wkroczyły do stolicy po upływie 45 minut przewrót w ultimatum wy-stosowanym do „buntowników“. W niektórych punktach oddziały obu stron stanęły bezpośrednio przeciwko sobie, ale do wymiany strzałów nie doszło. O godzinie 5.30 przedstawiciele akademii wojskowej udali się do sztabu genera-ralnego, aby porozumieć się w sprawie kapitulacji. Kola miarodajne informują, że aresztowani zostali: dowódca żandarmerii, szef policji ankar-skiej, komendant akademii wojskowej, dowódca 28 dy-wizji piechoty i dowódca do-pobliżkiej bazy lotniczej.

W piątek rano w Ankarze panował spokój. Nie widać już śladów dramatu z poprzedniego dnia. Przywrócono połączenia telefoniczne krajo-we i międzynarodowe, przerwane ze względu na bezpie-czeństwa.

Rozgłoszenia w Ankarze wznowi-la audycje. Premier Inonu w krótkim orędziu podanym przez radio oświadczył, że rząd całkowicie opanował sytuację. Z swej strony generał Sunay, szef sztabu generalnego, potwierdził przez radio, że rebelia została stłumiona i że podporządkowa-ny mu są wszystkie siły zbrojne. Na temat ewakuacji wiezo-nych narażonych do dowód-ów sił zbrojnych z premerem Inonu nie przekazywano na se-wnatr żadne szczegóły. Wydaje się jednak - jak podkreśla ko-respondent AFP - że w dysku-sji przeważa opinia szefa szta-bu generalnego, ojalnego woca-rza. Możliwe jest jednak, że doszło do wzajemnych ustępstw, aby zachować swobodę armii.

## Proces w trybie doraźnym

# Faktyczna czy formalna?

(Inf. wł.) W drugim dniu pro-cesu przeciwko 22-letniej Marii Kajda oskarżonej o przyswa-żenie sobie i kasy PKS w Zyw-cu 338 tys. zł oraz Wacławowi Malinowskiemu oskarżonemu o nakłanianie Marii K. do fałszo-wania kwitów i przyjęcia z tego tytułu 50 tys. zł. Sąd przesłuchi-wał świadków. W przeciwi-stawie do oskarżonej Marii Kajda Wacław Malinowski nie przyznał się do zarzutów postawionych mu w akcie oskarżenia. Twierdził, że nigdy nie przyjmował żadnych pieniędzy od Kajdy. Długo też zeznania świadków i pytania potem zada-wane zmierzają do wyjaśnienia czy przeprowadzone przez Malinowskiego kontrole mogły - gdy-by nie był w tym zainteresowa-ny - ujawnić popełnione przez Marię Kajda nadużycia. Znie-mając też do tego aby ustalić czy przyjmował od oskarżonej jakieś pieniądze. Zeznania siostra oskar-żonej Danuta G., powiedziała, że w lecie 1960 r. była obecna przy tym jak Kajda wręczała kontro-lerowi kwotę ok. 3 tys. zł. Warto tu nadmienić, że swykiem po kontroli Wacław Malinowski siedzi wspólnie z Kajdą na obiad do Polonii. Dalsi świadkowie to pra-

# Program telewizji na najbliższy tydzień

PONIEDZIAŁEK

Godz. 17.10: Kalendarz sportowy. 17.40: Wolności dzień drugi - program publicystyczny. 18.10: „Eureka“ - mag. pop-naukowy - transmisja z Krakowa. 18.30: „W oparach absurdu“ - program satyryczny wg tekstów Juliana Tuwima i Antoniego Słonimskie-go. 19.05: Program filmowy. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: „Nieporozumi“ - młodzieżowy program publicystyczny. 20.30: Tele-echo. 21.05: Teatr TV: „Diabeł domowego ogniska“ - adaptacja filmowa, opowiadania Henryka Pontoppidana z tłumaczenia z języka duńskiego Franciszka Mi-rzandoli, adaptacja i reżyseria Marjany Broniewskiej. 22.05: Ostatnie wiadomości.

WTOREK

Godz. 17.00: Wujcio Adas i Kej-tus „Zarobiony pieniądz“ - bajka satyryczna. 17.25: Program dla dzieci starszych: W świecie fizy-ki. 17.50: Z kamerą w przyszłość - reportaż filmowy. 18.10: Ak-tualności - mag. informacyjny. 18.40: Na półkach księgarskich. 18.55: Pegaz - mag. kulturalny. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: Program rozrywkowy. 20.35: Do rodziców i wychowawców. 21.03: Wspomnienia o gwiazdach - program filmowy. 21.35: Dobrze o tym wiesz - program publicy-styczny. 22.05: Ostatnie wladomosci.

ŚRODA

Godz. 9.15: Niemowle na mane-wrach - film fab. prod. angloska. 9.45: dow. od lat. 11.00: Pro-gram dla szkół - dla klas V-VII. 11.55: Przeglad prasy i aktualno-sc. 12.00-14.45 - przerwa. 16.45: Klub Myszki Miki. 17.05: „Wiem wszystko o statkach i okrętach“ - telekonkurs dla dzieci star-zszych. 18.20: Kino krótkich fil-mów. 18.55: Wszelchnia TV: „Szuka jego odozba zycia“ - z cyklu „Jak pascze na dzieło sztuki“. 19.30: Dziennik tele-wizyjny. 20.00: „Drzewko mardosci“ - teatralne. 20.30: „Ostatnia kolonia“ - program publicy-styczny. 21.05: Estrada literacka: „Na tostu“ - Jacka Londona - w tłum. Tadeusza Dohnale, reż. Tadeusza Woronickiewicza. 21.40: Trybuna telewizyjna. 22.00: Ostatnie wiadomości.

CZWARTEK

Godz. 10.00: Program dla szkół - język polski - dla kl. V-VII. 10.30-14.45 - przerwa. 16.45: Pro-gram dla dzieci starszych: „Ty-gryszek“ Hanny Januszewskiej - w wykonaniu teatru Marcinek. Transmisja z Poznania. 17.45: Polska Kronika Filmowa. 17.50: Nie tylko dla „pi“ - magazyn. 18.30: „Szała pełna melodi“ - program muzyczny. 18.55: „Fakty i poglądy“. 19.30: Dziennik tele-wizyjny. 20.00: „Pietno śmieci“ - film fab. prod. USA - dow. od lat. 16. 21.45: Mistrzostwa Euro-py w jeździe figurowej na lodzie. Transmisja z Genewy (zakon-cz. o godz. 23.00).

PIĄTEK

Godz. 16.30: „Znak Zorro“ - film prod. USA (ode. XI). 17.00: Program tygodnia. 17.30: Film do-kumentalny. 17.45: „Pietno 120“ - program publicystyczny - transmisja z Gdańska. 18.20: Ak-tualności - mag. informacyjny. 18.55: Wszelchnia TV: „Słowo lekarza“ - progr. z cyklu: „Sze-la-chetne zdrowie“. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.10: „Perspektywy ONZ“ - rozmowa z wicemini-strem spraw zagranicznych Józ-echem Winiacem. Przewodnik red. Grzegorz Jaszczyk. 20.25: Teatr telewizyjny: „Etiuda“ - Andrzej Wydrzyński. W roli głównej - Jerzy Kaliszew-ski. Reżyseria Paweł Komorow-ski. Scenografia: Wiesław Lange. 21.30: Mistrzostwa Europy w jeź-dzie figurowej na lodzie - trans-misja z Genewy. (Zakończona o godz. 23.00).

SOBOTA

Godz. 10.00: Program dla szkół - biologia dla klas VI. 10.30: Program tygodnia. 10.50: Pro-gramy i reportaże z aktualności - 11.00: Program dla szkół: Geogra-fia dla kl. V. 11.30: „Przeciwko bogom“ - film fab. prod. pol-skiej, dow. od lat. 12. 12.45-17.15 - przerwa. 17.15: Program filmo-woy dla dzieci. 17.40: Program dla dzieci: „A o sobie“ - o kaja-kach dla najmłodszych. 17.55: Te-atr telewizyjny. 18.35: „Poroz-mawiamy“ - temat: programy filmowe w TV. 19.00: Pegaz - mag. kulturalny. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: „Przeciwko bo-gom“ - film fab. prod. polskiej. 21.30: Mistrzostwa Europy w jeź-dzie figurowej na lodzie, trans-misja z Genewy. 23.00: Ostatnie wiadomości.

## Z procesu Rawnera

(Inf. wł.) Wczorajszy dzień roz-prawy przeciwko H. Rawnerowi poświęcony był zeznaniom tylko jednego świadka, Ireny S. Warte-zaczyny, że Irena S. jest świad-kiem koronnym zarówno w pro-cesie Rawnera, jak i w procesie ZII, przy czym w tym ostatnim procesie na jej zeznania przewi-dziano aż 3 dni.

## 17 lat po wojnie

# Lidia odnalazła „pierwszych“ rodziców

(Inf. wł.) W gabinecie se-kretarza Komitetu Zakłado-wego Oświecimskiej Chemii rozdzwonił się telefon. Zgła-sza się Moskwa. Przystojna, młoda brunetka. Przedstawia się to Lidia Skibicka - tak, Lidia Rydzikowska, albo Lu-dia Boczarow - jak wolicie. W skrócie historia, której epilogiem była ta rozmowa wygląda następująco: Pod koniec 1943 roku do o-bozu w Oświecimiu skierowa-no kolejny transport ra-dzieckich rodzin wojskowych. Wśród tysięcy więźniów zna-laż się również żona oficera Armii Radzieckiej Bocza-rowa i jej 4-letnia córka Lu-dmia. Okrucieństwa obozowe nie zezwalały jednak matkom opiekować się własnymi dzieć-mi. Rozdzielono je. Co się działo z matką Ludzi nie wie-dzieliśmy. Nie bardzo też zdawa-la sobie sprawę z własnego po-łożenia. Imię zastępował jej obozowy numer wytatowa-ny na lewym przedramieniu (70072). Ludź Boczar na-

## Dziś Wisła-Zagłębie

Dziś o godz. 15-tej na boisku Wisły rozegrane zostanie sparringowe spotkanie piłkarskie pomię-dzy I-ligowymi drużynami Wis-ły i Zagłębia (dawna Stal) z So-snowca. Obydwa zespoły wystę-pią w swych najbliższych skła-dach.

# FAKTY POLITYKA KOMENTARZE

Chyba nie trzeba przypominać treści depeszy premiera Chruszczo-wa, jaką w imieniu własnym i w imieniu narodu radzieckiego, przesłał do prezydenta Kennedy'ego i do narodu amerykańskiego. Premier Chruszczow powitał nowego członka rodziny kosmonautów. Dał również wyraz przekonaniu, że połączenie wysiłków wszystkich narodów, a zwłaszcza najwznie-cyższych, w dziedzinie technicznej i nauko-wej, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, przyniosłoby nowe wielkie zdobycze dla dobra ludzkości. Realizacja tego postulatów byłaby początkiem połączenia wszystkich narodów w jedną rodzinę w pracy dla dobra wszystkich.

Wielka próba dopiero nadejdzie w momencie, gdy ogłoszony zostanie układ, zawarty między rządami francuskim i algierskim. Jak odpo-wie nań OAS? Optymiści przypusz-czają, że zawarte w układzie gwa-rancje dla ludności europejskiej w Algierii, pozbawia OAS poparcia wśród algierskich osadników. Przewidują dalej, że wojsko i policja poprą de Gaulle'a w jego ustulowa-niach zaprowadzenia pokoju w Algierii, by możliwe stało się zrealizo-wanie układu z powstańcami. Dla dobra Francji wypadłoby zwycię-wo, by raczej miłymi optymistami. Jak będzie naprawdę, wykaże wielka próba. Je-

den układ nie przekreśli wrogości, jaką wywołali mordcy spod zna-ku OAS między ludnością europejską i muzułmańską w Algierii. Ani nie uderzy sterrorizowanej, zanar-chizowanej i zupełnie rozprzężonej machiny państwowej w metropoli. Dla de Gaulle'a istnieje wielka szan-sa szukania poparcia tam, gdzie by-mu nie odmówiono, gdy zdecyduje się na generalną rozprawę z faszy-stowskimi elementami - w masach narodu francuskiego. Tylko czy na skrzyżowaniu z tej szansy de Gaulle zdecydować się? Pozostawmy to py-tanie bez odpowiedzi.

## Urny wyborcze na licytacji

Wielki naród indyjski przechodził obecnie trudną procedurę, jaką są wybory do parlamentu. Ponad 200 milionów uprawnionych do głosowa-nia, w tym 73 procent analfabetów - to przecież problem nie lada. W wyborach z 1952 i 1957, próbowano rozwiązać w ten sposób, że każ-da partia polityczna miała w lokalu wyborczym swoją urnę, przyzobiono-ją własnym symbolem. Teraz system uproszczono. Każdy wyborca otrzy-muje kartkę z wydrukowanymi sym-bolami. Przy wybranym zakreślił na krzyżyk i kartkę wrzucił do jed-nej urny w lokalu wyborczym. Par-tia Kongresowa obraca za symbol osłi zaprzęg, partia komunistyczna sierp skrzyżowany z kłosem zboża. Uproszczona procedura powoduje, że wybory trwały zaledwie 5 dni, za-miast uprzednich dwóch tygodni. Tylko w Himalajach i w górystej części Kaszmiru, wybory odbędą się z wiosną. Oparzo się także, że 500.000 stalowych urn, które stały się zbędne, można było wystawić na licytację.

Sposób bycia ma niezbyt śmiały, a zarazem niezmiernie ujmujący. Być może, zaczynać prezentację Szarzyńskiego czytelnikom od tych właśnie cech, znajdując zarazem częściową odpowiedź na pytanie: Dlaczego Szarzyński — różnicom intelektualnym — różnicom i kompleksom środowiskowym na przykład — tak szybko pozyskuje sobie większą młodzież? Ale dokonamy prezentacji.

Tadeusz Szarzyński, obecny student IV roku historii, przez 5 lat pracował na Lubelszczyźnie, koło Biłgoraja, jako kierownik szkoły. Z tych bez wątpienia czasów wywodzi się jego podwójne hobby: pedagogiczne i społeczne. A także jego znajomość wsi, jego ciekawość wsi. Szarzyński w dzieciństwie był związany z całkowicie, wbrew administracyjnym pozorom, innym środowiskiem. Powiada o sobie, że urodził się w takim „prawie miasteczku”. To re-

szowski rozdział z jego życia, poprzednik rozdziału lubelskiego. Dawne dzieje młodości Tadeusza. A nas interesują krakowskie aktualia.

Reprezentuje zatem odsetek nietypowy, ale nie tylko w „procentowym” rozumieniu słowa. Szarzyński jest działaczem — wolontariuszem. Praktycz-

„Andrzejkami”, a jest to wiadomo dzień, który abstynencji nie sprzyja. Tymczasem chłopcy przysłizili potać, ale przyszli bez cwiartek w kieszeni.

Rozrywka, relax?... Nie tylko. „U Szarzyńskiego” ambicje są większe, zainteresowania znacznie szersze. W tej Suloszowej, w której mówią o pracy klubu trzeba wymienić otwarcie Uniwersytetu Potrzebnego, młodzie — może pod wpływem gazet? — zainteresowali się Afryką. Bliskich wiadomości o Czarnym Lądzie postanowili zasięgnąć z ust... muzyków. Ze z Suloszowej do Afryki raczej nie blisko? Detal. Sekretarz Prezydium GRN, Wójcik „ściągnął” przez TWP czarnoskórego studenta geologii z krakowskiej uczelni. Gromadzka Rada sfinansowała przedsięwzięcie i suloszowanie mieli swoją porcję egzotyki plus interesujące wiadomości. Za stołem było czarno od prelegenta, na sali — czarno od słuchaczy.

Przed II Krajowym Zjazdem ZMW

»U SZARZYŃSKIEGO«

Od siedmiu prawie lat Szarzyński jest towarzyszem partyjnym, od roku — ZMW-owcem. Trzeba go więc zaliczyć do tych 6,8 proc. spośród ogólnej liczby 600 tys. ZMW-owców w naszym kraju, o których statystyka mówi „pozostali mają więcej niż 25 lat”.

nie nie go nie wiąże z żadną krakowską wsią; urodził się nie tutaj, mieszka i uczy się w Krakowie. Nie ma w ZMW ani etatu, ani jakiegokolwiek funkcji „odnotowanej”. Ot, któregoś dnia zgłosił się — przez nikogo zresztą nie przesyony do Zarządu Wojewódzkiego i zaofiarował swoją pomoc przy organizowaniu klubów młodzieży wiejskiej. Oczywiście, pomoc bezinteresowna. Tyle, że za zwrot kosztów przejazdu. Wiadomo: chuda kieszka studencka.

Czyja to zasługa? Ambicji. Skoro hojny opiekun nie uznaje alkoholu, mówi się trudno, ale nie wypada rewanżować się nieuczciwością. Kto plać, ten wymaga. Zaufali nam, więc zachowajmy twarz.

I zachowują. W żadnym klubie nie zdarza się, by goście wkraczali na salę z wódką. Owszem, bywało, że chcąc pogodzić sumienie z przyjemnością, ktoś tam tylko sobie na zapas, zawadzając w drodze o gospodę; takiego klubowcy zawracają z drzw. Ktoś inny wyskakuje w trakcie zabawy „na kielicha”, ale już bezpowrotnie, bo się go z powrotem nie wpuszcza. Mało tego: na przykład łobzowski dziewczęta i chłopaki stawiają później delikwenta pod doświetlony pręgierz. Klubowa gromada roztrząsa jego winę, kładzie mu w uszy swoją porcję wyrzutów oraz wymierza karę. Przez dwa tygodnie masz się nie pokazywać w klubie. Albo też: przychodź, tylko nie wolno ci tutaj zapalić papierosa. Umiąłeś przeskręcić? Teraz cierp, bracie...

Więc władza kolektywu z reguły odnosi nad nie-subordynacją jednostek całkowite zwycięstwo. Więc rozrabiacze posłusznie uginają karku — bo klub to za duża atrakcja, za duża pożywka dla wyobraźni, żeby się jej wyrzec.

Zgodzili się. Powiedzieli mu: spróbujcie. Powiedzieli mu: wyruszaj „w Polskę” czyli do bliższych i dalszych krakowskich wsi. Na penetrację terenu i na pozostawienie młodzieży w terenie ludzi wystarczająco energicznych oraz wystarczająco „znudzonych nudą, stagnacją, szarzyńską życia w swojej wsi. Ludzi, gotowych podjąć i utrzymać jego inicjatywę.

Nazwa „Klub Inteligencji Wiejskiej” ma w Szarzyńskim zdecydowanie wrogą. Jego zdaniem, budzi zbyt wiele nieporozumień. Pod takim szydem klub wydaje się nieprzystępny. Odstrasza. Coś w tym, powiada, śmiejąc się Szarzyński, z amerykańskich rasistowskich „white only”. Dużo, u licha, inteligencji na wsi... Więc jak mają siebie tytułować młodzi rolnicy po kilku klasach podstawowych? Kandydatami na inteligentów? „Klub Inteligencji Wiejskiej”... Według Szarzyńskiego, to brzmi nawet niezgorzej, tylko przedwcześnie. Żadna, optymistyczna nazwa jest jeszcze nazwą przyszłości. I nie może jeszcze zdobyć powszechnego zaufania.

Więc „U Szarzyńskiego” mówi się „Klub Kulturalno-Rozrywkowy Młodzieży Wiejskiej”. To już brzmi przyducho, ale też nie żenuje.

Do łobzowskiego „Płomiennika”, prandocińskiego „Promyka”, tymieckiej „Radości”, suloszowskiego „Zarzewia”, przychodzi już większość miejscowej młodzieży. Przychodzi dzień w dzień. Debiutanci „na dwoje babka wróżyła” czyli naszpikowane nieporozumieniami początki — kluby zostawiały za sobą. Prawie wszystkie kluby.

Spiśniam nazwy oficjalne. W gruncie rzeczy można by zamiast wyliczać co słychać w „Zarzewiu”, a co w „Płomienniku”, opowiedzieć po prostu, jak się żyje klubowcom „u Szarzyńskiego”.

Dzisiaj, zgoda, nauczyli się już samodzielności, już idą po rozum do własnej głowy, mają własne pomysły, mocniejszy apetyt na odmianę. Ale Szarzyński był przysłówowym kamykiem, który budzi lawinę. Przegadał z tymi ludźmi niedługo wieczór, przespalił jedną noc na gospodarstwie swoim, zanim kluby nie tylko powstały, lecz i rozwinęły się po jego myśli.

Paraduje w nich ktoś po ziemi Waszyngtona? Nie — są ozdoba lub eksponatami w muzeach.

MO NA JUNAKACH

Mieszcz w tym roku nasza milicja wyjeżdża na szosy na nowych motorach, udoskonalonych Junakach.

Bojowa wersja motocykla jest szybsza, ma „kolyskę” zapobiegającą wywróceniu, nową obudowę kierownicy i krótkofalówkę. Z tą ostatnią były kłopoty, ale już je pokonano.

RANY, ILE KURCZĄTI

Trudno, plan przewiduje, wykonać trzeba. Prawie półtora miliona kurcząt wylegnie się w tym roku w naszych inkubatorach.

Na razie trwa oczekiwanie. Z początkiem marca rozpocznie się rywet 264 tysiące „marcówek” — pierwsza seria tegorocznego kurzego pokolenia.

HOBBY NA SERIO

W Poznaniu i Opolu są już Zakłady Majsterkowania przez duże M. Są to warsztaty metalowo-drewniane w których pod okiem fachowców można samemu naprawić meble, sprzęty i różne drobiazgi. Jeśli robota nie wyjdzie, za opłatą wykoną ją dyżurny majster.

GEŚTE SITKO

Statystycznie rzecz biorąc komisji kontrolnych w restauracjach, kawiarniach i barach było w ciągu roku tyle, że każda komisja badała tylko po dwa wyroby. Istny najazd. Rezultaty? Ano — pomalutku, nie takie znow rewelacyjne.

Mlechowska komisja antyalkoholowa zainwestowała w klub w Prandocińcu cztery tysiące złotych. Otwarcie klubu zbiegło się z

Owszem, formuły pracy tradycyjnie już związane z programem poprzemysłowców — świetlic, a więc amatorsko-artystyczne, zwłaszcza kółka teatralne, nadal oczywiście korzystają z pełnych praw obywatelskich choćby w Łobzowie. Pod tym względem innowacja jest chyba ta, że klubowcy z różnych części województwa planują amatorsko-wymienne czyli wyprawy zespołu z Łobzowa czy Prandoci — w Tyńcu, z Tyńca — w Suloszowej.

„U Szarzyńskiego” prowadzi się nie tylko sekcje tradycji ludowych, czy sekcje żywego słowa, zliczając młodzież do poezji nawet współczesnej. Nie tylko prelekcje z dziedziny medycznej i obyczajowej. Zaczyna się utrwać również zwyczaj zapraszania towarzyszy partyjnych na dyskusje o aktualnych zagadnieniach gospodarczych i politycznych. Tworzyć punkty biblioteczne.

Porucznik Łak opowiada



Go tydzień FOTO

NAGRODA TYGODNIOWA

Portret tych dwu chłopców urzeka bezpośredniością ujęcia, brakiem jakiegokolwiek pozycy. Wiadomo, dzieci są najwznieciemszym obiektem fotografii. Nie potrafią pozuować. Należy także zwrócić uwagę na pomysłową kompozycję. Gdyby chłopcy byli ustawieni obok siebie, zdjęcie straciłoby wiele. Autorem nadesłanego i nagrodzonego zdjęcia jest ANDRZEJ WROBEL z Krakowa.

OCENA NADESŁANYCH ZDJĘĆ

WIESŁAW STASIAK, Kraków, al. Krasieńskiego 4/13.

Motywy zbyt statyczne. Jak to wielokrotnie podkreślaliśmy, nakierujemy fotomatorów na ludzi, na sceny z życia codziennego.

JAN BUTOR, Jordanów, ul. Gen. Świerczewskiego 46.

Zdjęcia są nieczytelne. Uprzążenie sprzętu przez ludzi czy odśnieżanie ulic przy pomocy pługów mało uwydatnione. Należałoby pokazać te scenki w zbliżeniu i powiększeniu. Poza tym zdjęcia są ciemne.

ADAM WIERZBA, Kraków, ul. Reformacka 7/6.

Zdjęcia bardzo interesujące. Wkrótce je będziemy reprodukować. Prosimy o dalsze prace.

Porucznik Łak opowiada

NOCNY POŚCIG

Historia, o której chce Wam dziś opowiedzieć wydarzyła się nocą 4 bm. w Chrzanowie.

3 napady

Niedziela minęła w Chrzanowie spokojnie. Dochodziła godzina 23 gdy do Komendy Powiatowej MG zgłosił się Henryk Sz. pracownik kopalni „Matylda”. Był mocno zdenerwowany składając relację z wydarzeń, które rozegrały się przed niespełną godziną. Otóż na powracającą z pracy ul. Śląską napadło trzech osobników, pobili go, zabrali dowód osobisty i 700 złotych.

W tym czasie wracał do domu ulicami Chrzanowa Antoni B. I na nim dokonano rozbój. Podbiegło trzech młodych mężczyzn, zdarii mu z ręki zegarek, zrabowało 2200 zł, pobili i ruszyli wzdłuż ulicy szukać nowej ofiary. Kolejną napadniętą była Maria R. I ją pobili żądając pieniędzy. Nie otrzymawszy przeprowadził osobistą rewizję. Jednak bez skutku, nie miała przy sobie gotówki. Sierżant pospiesznie spieszył na miejsce. Nie udało się wyłowić trzech przestępców. Nie udało się wyłowić przestępców. Nie udało się wyłowić przestępców. Nie udało się wyłowić przestępców.



PODŁOŻE OSZCZĘDZANIA

Są wśród drobnych ciułaczy marzyciele. Zamieniają oni kolejno w wyobraźni swoje drobne oszczędności na różne rzeczy upragnione. Dziś kupują sobie za nie coś luksusowego, jutro wybierają się za nie w podróż, pojutrze obdarowują nimi wspaniałomyślnie kogoś znajdującego się w potrzebie. Tak się wyżywa zastępczo człowiek skromnych możliwości. Ta... forma oszczędności może nie być w życiu emocjonalnym człowieka pozbawiona znaczenia.

W życiu potocznym nazywa się oszczędnym nie tylko kogoś, kto z miesięcznych zarobków ma się zawsze coś odłożyć, czy kogoś, kto trudno rozstać się z pieniędzmi, ale i tego, kto wydaje zawsze wszystko co zarobił, czyniąc to jednakże z pewnym planem i dbając o to, by wydatki nie przewyższyły dochodu.

Maria Ossowa: Moralność mieszczańska.

CZWARTY WYMIAR WOJNY

Do roku 1965 pociski balistyczne i satelity sprawiły, że świat skurczył się do tak małych rozmiarów, iż cała ziemia będzie stanowiła techniczny teatr działań. Wszyscy znajdą się w obliczu bezpośredniej groźby zniszczenia i śmierci, jeśli nie zostaną znalezione środki gwarantujące pokój. Jest to z pewnością ponura i groźna perspektywa, na którą nie wolno nam zamykać oczu, jeśli mamy zachować naszą egzystencję.

Problem, wobec którego staliśmy, jest olbrzymi, a jego znaczenie dalekosiężne. Zmieni się przy tym sama istota strategii, porzucając dziedzinę walki fizycznej i przechodząc do pełnej wojny psychologicznej oraz opuszczając ziemię i wskazując do przestrzeni międzyplanetarnej. Wojna, o której myśleliśmy dotychczas w trzech wymiarach, zyskała obecnie czwarty wymiar: strategię. Nowoczesna strategia jest czwartym wymiarem wojny.

(James M. Gavin: Wojna i pokój w erze przestrzeni międzyplanetarnej).

DOWCIP TYGODNIA

(Olbrymie zasypanie śnieżne spowodowały trudną sytuację w komunikacji na Obidowej). — Nie mogę zrozumieć, skąd się wzięło drzewko na środku drogi.

Co słychać?

JAK TEN CZAS LECI

Dopiero co — w 1955 roku polscy projektanci mordowali się nad przedprozkami naszych telewizorów — Belvederem. Potem przyszła skomplikowana Wista, Turkus, Samaragd, Wawel a teraz Korol. W sumie mimo krecenia nosem przez malkontentów całkiem niezły dorobek.

Za parę tygodni zjedzie z warszawskich taśm montażowych 500 tysięczny telewizor made in Poland. Krol się jubileusz.

FENOMENALNY POMYSŁ KAPITANA

Niezwykłe prostota i równie skuteczna jest metoda gaszenia hałd wywołana przez kpt. pożarnictwa Granowskiego z Wałbrzcha. W hałdach wierce się dziury, wprowadza rury perforowane i tłoczy nimi mleczko wapienne.

Wynalazek zrobił furorę w Korei, NRD i Czechosłowacji.

ESCARGOTS DE BOURGOGNE

Tak brzmi w restauracjach francuskich oficjalna nazwa ulubionego przysmaku — ślimaków. Dla ścisłości i ewol. prawdziwego delikatas ma z Burgundia niewiele wspólnego. Pochodzi z szczytów górskich lasów i przed awansem swal się winniczek...

ZABIEGI KOSMETYCZNE

Zanim rozpocznie się letni najazd na Wybrzeże miejscowa PKP upiękasz swe koleje ekspozytury. Gdański dworzec zdecydowanie młodsze, wszystkie stacje wzdłuż Wybrzeża odnowiono. Ostatni kopuszczyk — Puck wszedł teraz na tapetę.

WIEDZIEĆ NIE ZASZKODZI

Nie każdy wie jak wygląda 100 tonowy wagon wyładowczy lub też dzierżaki pierścieniowe do wagonów. Każdy natomiast tyle może zapamiętać, że jedne i drugie produkujemy w Świdnicy. Wagony — jedyny w Europie, dzierżaki — trzeci na kontynencie.

POMIDOR SMAKUJE W STYCZNIU

Zaledwie parę kilometrów od centrum Szczecina leży ogorodnicy PGR Gumieńce gdzie hoduje się z lekceważeniem klimatu świeże pomidory, ogórki oraz goździki i cyklameny przez okrągły rok. Podobno Szczecin „eksportuje” je w głąb kraju. Wierzymy, widziliśmy.

BIGOSOWE PASY

Góralskie czerpaki, lyżniki, spinki, kierzce, klamry, hafto-



Włodek nie chce im przeszkadzać. Wychodzi. Przez korytarz idzie Machotin w towarzystwie Szalajewa i lekarzy. Staruszek jest bardzo zmęczony, mimo to uśmiechnięty. Włodek dogania go. — Panie profesorze! — Cierpliwości, cierpliwości! — nie słuchając go, odpowiada Machotin. — Niech pan jeszcze kilka dni pocierpa... — Przepraszam, pan, oczywiście, nie przypominam sobie — denerwuje się Włodek. — Pierwszego dnia pytałem... O chorą!... Pan profesor wtedy... — U informatora, kochane, u informatora! Tam wiedzą — mówi Machotin, przecierając ręką zmęczone oczy. — Czego ja się dowiem w informacji? — wola zrozpaczonego młodzieńca, zagradzając starcom drogę — o temperaturze? Czy stan bez zmian? — A ja... — Machotin przez chwilę wpatruje się w twarz Gradowa. — Zaczekaj Jolka? — Profesorze! — ucieszył się Włodek. — Zuch pańska Jolka. Dobrze nam pomogła. Bardzo dobrze... \* — Jolka leży w łóżku. Spogląda na swoje wychudzone, dosłownie obce ciało. Na jej twarzy trwoga i przestrasz. — Siostro! — przywołuje. — Podchodź salowa w podszyciu wieku. — Siostro! Mam do pani prośbę... Czy można lusterko? — Salowa powraca z lustrem. Jolka niecierpliwie podnosi je do twarzy. W oczach ukazuje się łzy. — Coś ty! Coś ty! — wystraszyła się salowa. — Za tydzień nie poznasz siebie! Będziesz głaska, jak jedwab! — Jolka z nadzieją spogląda na nią. — Naprawdę?!



Jedną z osobliwości schroniska na Hali Lipowskiej w Beskidach są osiołki: Kuba i Baśka. „Kubaśki”, gdyż tak nazywają parę sympatycznych kłapouchów, są cierpliwie, pracowicie i niemal codziennie odbywają długą i uciążliwą drogę ze schroniska do ust Złatnej i z powrotem, ciągnąc sanki z prowiantem. Na zdjęciu: nawet potężne zasypy nie stanowią dla osiołków przeszkody nie do przebycia. CAF — fot. Seko

Na stole przed ministrem rozłożona znana już nam mapa Moskwy, Obok Szalajew i Machotin. Mapa w całości pokryta znakami punktów sanitarnych. Wygląda jednak teraz inaczej. Większość oznaczeń przekreślono czerwonym ołówkiem. Minister zagłada do wykazu, który podał mu Szalajew i wykreślił punkt po punkcie. Pozostaje tylko jedno niewykreślone kółeczko. — Ostatnie! — uśmiechając się mówi minister. — Moim zdaniem powinien je wykreślić własnoręcznie Jan Aleksiejewicz! — Z przyjemnością! — Machotin wstaje, przekreśla ołówkiem ostatnie kółeczko na mapie i pisze zamasyście „Do archiwum”. \* Wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR wszedł do gabinetu, gdzie zebrał się wszyscy ci, którzy uczestniczyli na pierwszym posiedzeniu u profesora Machotina: finansista, kolejarz, generał lotnictwa, komisarz milicji i wielu innych. Podchodzi do ministra zdrowia i mocno ścisną mu rękę. — Dziękuję! I, zwracając się do Machotina, dodaje: — Proszę zaczynajcie, Janie Aleksiejewicz! — Jesteśmy tu gośćmi — pokaszłując odpowiada Machotin. — Ale pan — gospodarz Moskwy. — Profesor ciężko wstaje: — W takim razie... skorzystam z ostatniej chwili mojej władzy, aby panu podziękować. Dziękuję lekarzom i kolejarzom, pielęgniarce i lotnikom, sanitariuszom i pracownikom milicji, kierownikom samochodów sanitarnych i pracownikom służby śledczej, studentom akademii medycznej, finansowcom i dyplomatom... Jestem stary i widziałem w swoim życiu wiele. Widziałem buntury chorych na cholera, widziałem, kiedy ludność w panice porzucała miasta!... I Cdn.



**GEODEZJA**

# "Kubus"

Metryka „Kubusia” można obejrzeć w Urzędzie Patentowym. Urodził się na Politechnice Warszawskiej w Katedrze Fal Ultrakrótkich. Jego rodzicami są prof. Stanisław Sławowski i mgr inż. Krzysztof Holecjok. Pochodzenie — krewniak radaru, imię chrzestne: elektroniczny odległościomierz geodezyjny. Tak więc pomimo, iż za przynajmniej rodzeństwo ma tzw. odległościomierz dwubrazowy i dalmierz nitkowy, czyli pomiarowe przyrządy optyczne, stosowane w geodezji — on sam z optyką nie ma nic wspólnego. „Kubus” jest odległościomierzem, dokonującym pomiarów przy zastosowaniu fal ultrakrótkich.

Rzadko się zdarza, żeby bohater filmowy zbierał oklaski widzów w trakcie wyświetlania sensu. A jednak w Wiedniu ludzie na sali kinowej klaskali, śledząc tajemnicę Triticum — czyli z polską — zwykłego ziarenka pszenicy, sfilmowanego przez rzadziejących dokumentarzystów.

Nie ma chyba na świecie niczego bardziej powszedniego jak... zboże. Żyli się z pszenicą ludzie od tysięcy lat. Siał ją, zbierał, męł oraz chleb zjadał i fellah w Egipcie faraonów i Słowianin w Biskupinie i obywatel Kowalski. Pospolitą historią.

Aż tu raptem na przełomie XX wieku okazuje się, że istnieje osoba CHEMIA Ziarna, a mianowicie właściciel powinien mieć studia uniwersyteckie, że młyn nowoczesny — to kombinat wyposażony w technikę najwyższej klasy.

W procesie przemiany zboża w mąkę, powietrze potrzebne jest — jak powietrze. Projektanci supermłynów zrobili z niego majstra wielowarstwowca. Powietrze pomaga przesiać zboże, wysuszyć, usunąć ledwie widoczne włoski. Powietrze niesie ziarno przez całą drogę w młynie, daje sobie rade z mąką, oczyszcza oddziały z pyłu, likwiduje groźbę wybuchu lub pożaru.

„Pluca” współczesnego kombinatu młynarskiego są mocne: ich 20- to sekundowy oddech, równa się oddechowi — całej ludności Paryża. Przeprowadzenie takiej operacji, udoskonalenie jej, kontrola i ekonomizacja możliwe stały się dzięki dokładnej obserwacji pracy nowoczesnych maszyn młynarskich. Pomogło tu zastosowanie superszybkiej zdjęć filmowych. Zdjęcia te przyniosły młynarstwu radzieckiemu szansę konstrukcji nowych aparatów (dwukrotnie szybszych od dotąd u-

Z podręcznika historii zapamiętujemy najczęstszą nazwiska i daty. To, co wiemy o życiu i obyczajach wieków dawnych jest w lwiej części zasługą literatury pięknej. Dość wskazać na rolę, jaką w przedstawieniu XVII wieku odegrała sienkiewiczowska Trylogia. W Niemczech też część literatury oparte są nasze wyobrażenia o religijności dawnej wsi polskiej, o rzekomych przywiązaniu chłopów do wsi, Rzeczywistość historyczna tymczasem odiegała dość daleko od owych, różnymi pastelami malowanych wyobrażeń.

Chrześcijaństwo przyniosło masom plebejskim w Polsce nie tylko zagładę starych bogów. Równoległe z nim szły nowe prawa, nowe osunki społeczne. W ustroju feudalnym, coraz bardziej spychającym chłopów na dno społeczeństwa, kościół bardzo szybko zajął wyjątkowe, ekspozycyjne stanowisko. Do niechęci wobec wiary dołączyła się więc także niechęć do uswięconego majestatem religii wyzysku.

„Znienawidzono nową wia-

dział lud, w co też wierzył; jeszcze w XIII wieku po ustrojach nie bywało inaczej”.

Jednakże i w późniejszych stuleciach, kiedy przewaga kościoła w życiu społeczeństwa stała się faktem dokonany, niewiele o pobożności chłopskiej dałoby się pozytywnie napisać.

„Ten rodzaj — czytamy o chłopach pod rokiem 1595 — mało się nabożeństwem bawi, okrom suych zwycięzów a nalogów dawnych. A wola (iść) do lasu niż do kościoła... a idą do kościoła, tedy się na cmentarzu zabawiają na rozmowach, pokładają się drudzy, takie ich nabożeństwo... A spytać z nich którego czego się nauczył (w kościele), wnet odpowie: „A zać ja ksiądz?”. Tak ci ten rodzaj niepojęty w nauce bożej... nie darmo powiedziano o nim: chłop w kościele głuchy.”)

Byli chłopcy po większej części chrześcijanami z na-



Zanim ppk Glenn wystartował w Kosmos, termin jego lotu przesuwano już kilkakrotnie. Za każdym razem winowajczynią opóźnienia startu pierwszego amerykańskiego orbitalnego kosmonauty była właśnie... rakietka „Atlas”. To przed umieszczeniem na wyrzutni, to znów na samej wyrzutni znajdowano w niej „pewne defekty techniczne”.

Amerycanie posiadają obecnie kilka rodzajów pocisków międzykontynentalnych o zasięgu powyżej 8 tysięcy km. Zaden z nich nie wytrzymuje jednak porównania z radziecką wielostopniową rakieta.

Z amerykańskich rakiet dalekosyżnych wybrano jedynie „Atlas” do zmierzenia się z rakieta nośną statku „Wostok”. „Atlas” jest olbrzymem, mającym w obecnej wersji 28 metrów wysokości i prawie 2,5 metra „w pasie”. Jego masa startowa wynosi około 270 ton, z czego 100 ton przypada na ciężar rakiety, a reszta na paliwo. Osiągając prędkość 1300 km, szybkość — ponad 28 tysięcy km/godz., a zasięg lotu — blisko 14,5 tys. km.

Ale „Atlas” jest kapryśny. Po serię udanych prób potrafi zawieść w najbardziej nieoczekiwanych momentach. Jego konstruktorzy rozkładają ręce: coż można poradzić — 321 tysięcy części!

A w samym tylko 1961 roku „Atlas” był bohaterem dziesięciu takich nieudanych prób. Między innymi z winy „Atlasa” zawiodły wszystkie eksperymenty Amerykanów, których celem było umieszczenie pojazdów z serii „Ranger” na orbicie Księżyca bądź na Księżycu.

Twórcy statku kosmicznego „Wostok” opowiedzieli niedgdy korespondentowi „Prawdy”, jak powstają rakiety nośne radzieckich statków satelitarnych. Każda ich część jest wyczelonowa w specjalnych pracowniach niczym skrzypce Stradivariusia. Poszczególne części trzeba wykonywać w specjalnych budynkach, wspartych na fundamentach antysejsmicznych. Przejazd samochodu ciężarowego sąsiednią ulicą odczuwają bowiem jak... trzęsienie ziemi.

Trudno przypuszczać, aby Amerykanie byli mniej precyzyjni w wykonaniu swych rakiet. A jednak tylko raz zdarzyło się, jak pisał „Izwestia”, odroczyć radziecki eksperyment i tuż przed startem wymienić rakieta nośną jednego z „Lunników”.

Cóż było zatem przyczyną częstych niepowodzeń amerykańskiej rakiety „Atlas”?

Początkowo największe kłopoty sprawiały Amerykanom rozwiązania konstruktorskie poszczególnych węzłów rakiety. Jeden z wybitnych amerykańskich specjalistów w dziedzinie silników raketowych skarżył się zwłaszcza na pompę tłoczącą, składającą się z 200 tysięcy części (cały silnik „Wostoka” składa się z 100 tys. części). Podawała ona 200 ton paliwa do silników „Atlasu”, co często powodowało eksplozję pocisku na wyrzutni lub zaraz po starcie. Potem pod ostrzałem krytyki znalazło się samo paliwo, ale jeśli konstrukcję pompy poprawić można było stosunkowo łatwo, o tyle znaleźć paliwo dorównujące jakości radzieckiemu (które jest syntezą specjalnych paliw, odznaczających się nadzwyczaj wysoką kalorycznością i nadzwyczaj dużym ciężarem właściwym), okazało się ponad siły Amerykanów. Dużo do zyczenia pozostawia wreszcie amerykańska aparatura sterownicza, która często rakiety typu „Atlas” sprowadza z wyznaczonej trajektorii lotu.

## MILLENIMUM? NAUKA POBOŻNOŚCI ...

re — pisał A. Brückner — zwoy jedynie. Jeszcze w XVII i XVIII wieku jezuiti, którzy „misię dla nauki ludzi prostych, prawa bożego nieświatodochym” organizowali, skarżyli się, że chłopcy nie tylko do kościoła chodzili nie chcą i do sakramentów przystępować, ale najprostszym nawet modlił się nie znają. Z 1720 roku mamy świadectwo probojszcza z pow. kaliskiego, który o swoich parafianach tak pisał: „Nie spowiadali się po lat dziesięciu, widując się. O pacierzu trudno było obfitej i długi czas nie wie-

z korzyści, jakie może im przynieść religijność chłopów. Toteż w ustawach wiejskich wydawanych w XVII i XVIII spotykamy nakazy smuszające chłopów pod karą do udziału w nabożeństwach, spowiedzi i przestrzegania postów. (Niejednokrotnie określano w nich nawet, kto i jak często ma odbywać poszczególne praktyki religijne.)

„Powinni będą poddani tak w niedzielę, jako i inne święta od kapłana zapowiedziane chodzić do kościoła... Calej mszy św. i kazania (a ciągnęły się one nieraz godzinami — W.M.), albo katechizmu wysłuchać pod winą 10 groszy do kościoła... Posty także... zachować będą powinni pod winą złotych 2 kościolowi” — czytamy w ustawie T. Działyńskiego wydanej w 1692 r. dla całego starostwa.

Równie troskliwe dbał kościół o moralność chłopów, pod które to określenie podciągano przede wszystkim „szerehy przeciw czystości”. Kier wyrozumiały dla młodych i pobliżliwie patrzący na popielatę przez nich ekcesy, z całą surowością tępił swobodę obyczajową „społstwa”. Nie tylko więc za łamanie postów czy opuszczanie nabożeństw, ale także za cudzołóstwo wstawiano winny wyzły w tzw. „kumy”, znajdujące się zazwyczaj koło wejścia do kościoła. (Pannie podejrzanej o zlamanie szóstego przykazania wieszano obok symbolicznie wianuszek.)

W trosce o krzewienie pobożności nie cofano się nawet przed kijami. Świadczą o tym m. in. zapiski dotyczące dwóch mieszkańców Kasiny Wielkiej, Jana Marszałka i Piotra Prokopa, którzy w 1636 r. dostali po 12 plag za to, że jeden z nich kościł w niedzielę, a drugi „że ani sam, ani żaden z domu jego w dzień Wszystkich Świętych w kościele nie był”.)

Wysiki kościoła nie poszły na marne. Nauczono wreszcie chłopów pobożności. Ale była to, jak pisał Jan Czarnowski — pobożność „epoki pańszczyznianej”. Religijność rozsypana się szybko „s chwila aklimatyzacji poza dotychczasowym kręgiem bytowania” — jak przyznaje H. Szczylińska w ostatnim numerze „Znak”. W. MER.

Zespół pomiarowy tego urządzenia składa się z dwóch operatorów nadawczo-odbiorczych, które ustawia się na końcach mierzonego odcinka. Jeden aparat zwany jest Stacją Główną, drugi — Stacją Pomocniczą. Każdy z nich posiada antenę — do wysyłania fal elektromagnetycznych — sterującą prądem metalowego „talerza”, spełniającego podobną rolę, se zwierciadło w reflektorze.

Urządzenie działa na zasadzie radaru — tylko, że tam odbieramy fale odbite od przedmiotu, którego położenie mamy określić, natomiast tutaj — fale, retransmitowane przez aparat stojący na drugim końcu mierzonego odcinka. Znając, szybkość rozchodzenia się fali oraz mając pomierzoney czas jej „przejścia” między obu aparatami — można określić z łatwością długość odcinka, na którego końcach one się znajdują. Urządzenie wyposażone jest ponadto w tzw. część rozumną, umożliwiająca personelowi obsługującemu, porozumienie się drogą radiową.

Żelazny Orleński

## SOLINA = 2 x ROŻNÓW

Przed tygodniem pisaaliśmy o Myczkowcach, gdzie dnia 13 stycznia br. nastąpił uroczyste przekazanie słowni wodnej, którą uruchomiono przy zapozrze na Sanie. Zbiornik wodny w Myczkowcach, według koncepcji kaskady Przewodniczącego Budowy Zapor Wodnych „Hydrobudowa” w Solinie — Inż. Waldemarem Torbussem.

— Inwestycja w Solinie stanowi potężny obiekt. Wybudujemy tu ciężką zaporzę betonową na Sanie. Rozruch przewidujemy w 1965 roku.

— A co zrealizowano już z tych projektów?

— No, coż... Jak zwykle zaczyna się od przygotowania zaplecza techniczno-produkcyjnego i socjalnego. A więc przede wszystkim budujemy osiedle dla załogi. W lipcu 1962 roku będzie już gotowy kompleks bloków mieszkalnych z przychodnią lekarską, świetlicami etc. dla tysięcy osób.

W przyszłości osiedle to zostanie prawdopodobnie przekazane Wcauszowi Wcauszowi Pracowniczym i stanowić będzie atrakcyjny ośrodek wypoczynkowy w tym pięknym rejonie Bieszczad. Poza tym rosną zakłady prefabrykacyjne dla produkcji elementów, którymi będzie okładana zapora, bazy sprzętu i wszelkiego rodzaju warsztaty oraz urządzenia pomocnicze.

— Drogi są już gotowe. Jeszcze w 1962 roku całkowicie wykończymy i urządzimy zaplecze. Rozpocznemy także właściwe roboty przy samej zaporzce.

Kiedy ogląda się obecnie „dziewiczy” jeszcze teren przyszłej budowy,

trudno uwierzyć, że za cztery lata obejrzymy tu jeden z największych w Europie zbiorników wodnych, przerastający pojemnością dwukrotnie rożnowskie jezioro. Wijący się wśród bieszczadzskich wzniesień San utworzy potężny rezerwar wody, który oprócz olbrzymich korzyści gospodarczych stworzy malowniczy i atrakcyjny rejon turystyczny.

Wysiki kościoła nie poszły na marne. Nauczono wreszcie chłopów pobożności. Ale była to, jak pisał Jan Czarnowski — pobożność „epoki pańszczyznianej”. Religijność rozsypana się szybko „s chwila aklimatyzacji poza dotychczasowym kręgiem bytowania” — jak przyznaje H. Szczylińska w ostatnim numerze „Znak”. W. MER.

Witold Szelglnia

# ZA CIASNO

## URBANISTYKA

mogłoby przejeżdżać w ciągu godziny w obu kierunkach 20 tysięcy samochodów.

Wewnątrz ogniw przetrzonego przez zatkotę kunstownego łańcucha wielokondygnacyjnych arterii komunikacyjnych będących skomplikowanym systemem mostów, projektanci zlokalizowali wiele budynków biurowych, administracyjnych i użyteczności publicznej.

Część z nich zaprojektowano usytuować w sposób niezwykły, nigdy i nigdzie dotychczas nie praktykowany. Oto ze względu na ekonomię miejsca, budynki zostałyby... zawieszono w postaci napowietrznych mostów (o rozpiętości do 250 m) między potężnymi wieżami, w których mieściłyby się windy i schody prowadzące do tych podniebnych budynków.

Wielkie miasta, a szczególnie te najwęższe, często już „trzeszczą w swych”, nie mogą rozbudowywać się nadal z powodu braku odpowiednich do tego terenów. Cóż począć z nimi dalej?

Amerykański architekt, Werner Mueller, doszedł do wniosku, że pod dalszą rozbudowę Nowego Jorku, można by zastosować... sztuczne wyspy na przepływającej przez miasto rzece East River.

Na pływającej w miejscu platformie o konstrukcji jak gąbry okrętowej (pustej wewnątrz, co zapewnia jej unoszenie się na wodzie nawet przy obciążeniu zabudową) zaplanowano wzniesienie jedynie trzech, ale za to wielkich wieżowców, zawierających mieszkania dla 2000 ludzi oraz wszelkie potrzebne urządzenia usługowe i użyteczności publicznej. Takie pływające osiedle mieszkaniowe miałyby kontakt z „ludem” przy pomocy statków, śmigłowców oraz kolei podziemnej, której tunel przebiega w tym miejscu pod dnem rzeki.

Idea „nawodnej” rozbudowy miasta, duższego się w swych zbyt ciasnych już granicach, została podjęta również przez zespół urbanistów japońskich. Projekt dotyczy rozbudowy Tokio (najbardziej zatłoczonego miasta świata) na... powierzchni Zatoki Tokijskiej.

Nowy fragment stolicy Japonii operujący się swymi fundamentami mocno na dnie zatoki, tworząc jak gąbry wielki archipelag licznych, sztucznych wysp.

Jego „kregostupem” — żeby się tak wyrazić — jest prosta jak strzelił os śródmiejaska. Ma ona formę gigantycznego łańcucha biorącego swój początek w samym sercu tokijskiej metropolii, a następnie przecinającego w poprzek całą zatokę i kończącego się na jej przeciwległym brzegu. Łańcuch ten składa się z wielu ogniw o wymiarach 1x1 km, a każde z nich jest ukształtowane przez potężne, wielokondygnacyjne arterie komunikacyjne. Owyymi arteriami

Medycyna

# Nowotwory i — wirusy

Od dawna znano już zjawisko, że niektóre nowotwory — łagodne i złośliwe — mogą być wywołane zakażeniem.

Oczywiście, nie można twierdzić, przynajmniej w chwili obecnej, że wszystkie nowotwory powstają w wyniku zakażenia pewnymi wirusami. Niektóre jednak postacie nowotworów wydają się zależeć od tego zakażenia. Uważa się, że sam guz rakowy, mieszkający czy inny jest wynikiem nie tylko wpływu czynnika chorobotwórczego, lecz również rodzaju „odpowiedzi” organizmu na działanie tego czynnika. Albowiem wiadomo już, że ten sam szczep wirusów niekoniecznie musi wywołać powstanie tego samego nowotworu. Są wirusy, które — zależnie od różnych współistniejących okoliczności — wywołują w jednym wypadku raka, w innym gruczolaki, a jeszcze w innym — niewinne włókniaki. Co jest przyczyną tego zjawiska, niestety — dotąd dokładnie nie wiemy.

Znany już wiele gatunków wirusów wywołujących nowotwory u zwierząt. Najbardziej ciekawe są te wirusy, które określa się ogólną nazwą „polioma”. Pierwszym odkrytym szczeniem tych wirusów był tzw. „SE polioma” (od nazwisk odkrywców — Stewart i Eddy).

W odróżnieniu od innych gatunków, wirus polioma charakteryzuje się dużą zmiennością wytwarzanych postaci nowotworów, umiejscowiających się w różnych narządach — jak gruczolaki ślinowe, nerka, nadnercze i inne narządy w klatce piersiowej. Ponadto wirus ten może zakażać różnorodne zwierzęta, dość odległe gatunkowo od siebie. Ale jego zakaźność w stosunku do człowieka nie została dotąd wyjaśniona.

Przebadanie możliwości zastosowania metod wyosabniania i identyfikacji wirusów u człowieka jest obecnie zagadnieniem nr 1 w placówkach onkologicznych. Istnieją w tym, oczywiście, pewne trudności — ponieważ najbardziej istotnym kryterium jest możliwość wywołania raka u człowieka, czego w bezpośrednim doświadczeniu nie można wykonać. Można się natomiast posłużyć pewnymi analogiami, wykorzystując zwierzęta, które w danym wypadku reagują p o d o b n i e jak człowiek. Takie analogie były już niejednokrotnie wypróbowane z pomyślnym rezultatem. W ten sposób np. przebadano na małpach rechy wirusa wywołującego chorobę Heine-Medina.

Opisane przez nas fakty doświadczalne zmieniły pewne dawniejsze zapatrywania na powstawanie nowotworów. Dziś uważa się, że nowotwory nie są schorzeniem ograniczonym do miejsca, w którym powstaje guz, lecz są chorobą całego organizmu — wywołującą we wszystkich prawie tkankach zmiany biochemiczne.

Nie można więc ograniczyć się w leczeniu tylko do miejsca, w którym znajduje się guz nowotworowy. Oprócz tego miejsca mogą bowiem istnieć w organizmie inne okolice, które będą stanowić potencjalną groźbę nawrotu, o ile nie usunie się zaburzeń składających się na istotę zmian.

Jeśli okaże się, że teoria o wirusowym pochodzeniu nowotworów jest w stosunku do człowieka słuszna i uda się wyodrębnić grupę nowotworów — wywołanych zakażeniem wirusami — perspektywy leczenia tych nowotworów będą bardzo realne.

NAUKA TECHNIKA

## K-9 — postrachem zwierząt

Jedna z brytyjskich firm wyprodukowała specjalny „środek chemiczny” zwany K-9, którego zapach (zupnie nieszkodliwego dla człowieka i nie drażniącego jego powonienia) — nie znoszą inne żyjące stworzenia.

Proszek K-9 można rozpylić w pomieszczeniu, zabezpieczając je całkowicie np. przed myszami, kotami itd. Można w domu „wydzielić” w ten sposób pokój, do których nie będą chciały zaglądać, mlie skądinąd i lubiane, ale zarazem szkodliwe zwierzęta domowe.

Jak użyć matematyki?

W sierpniu bieżącego roku odbędzie się w Budapeszcie seminarium na temat nauki matematyki na poziomie szkoły średniej.

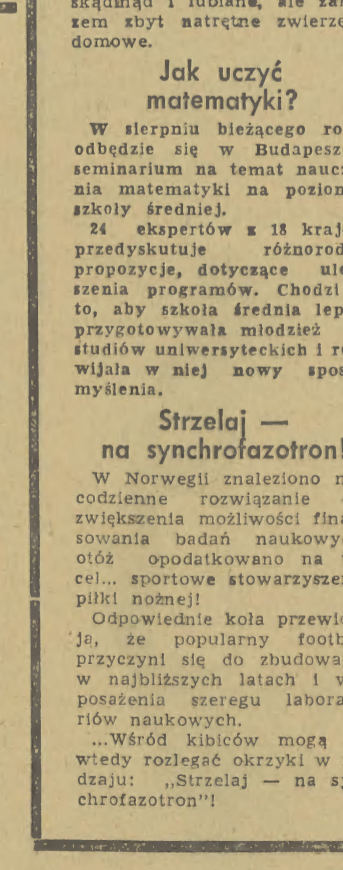
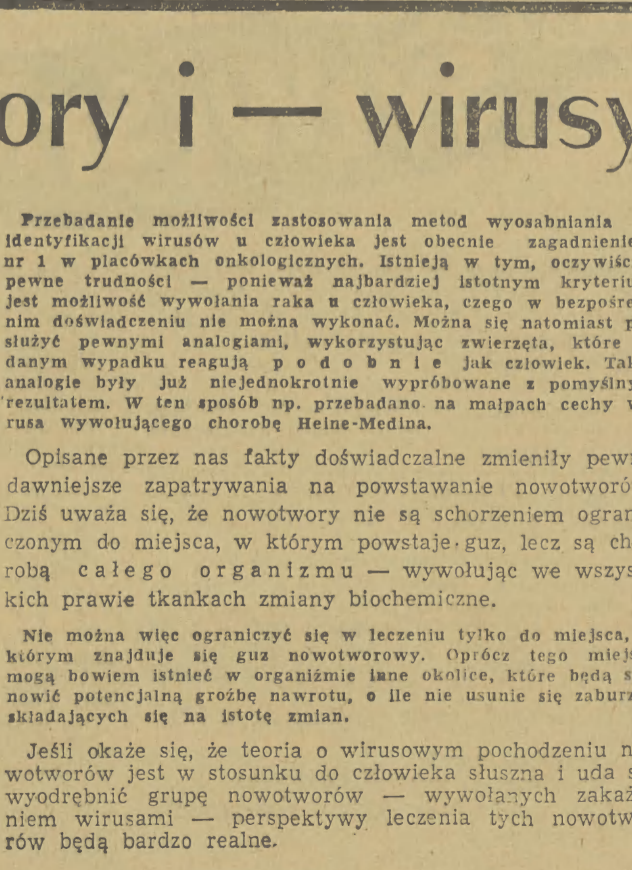
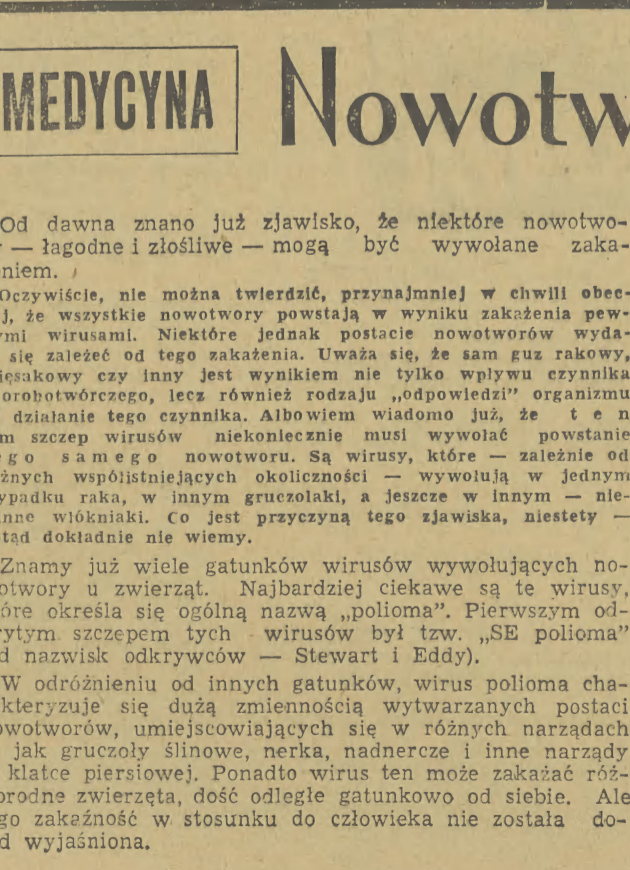
Zi ekspertów z 18 krajów przedyskutuje różnorodne propozycje, dotyczące ulepszenia programów. Chodzi o to, aby szkoła średnia lepiej przygotowywała młodzież do studiów uniwersyteckich i rozwijała w niej nowy sposób myślenia.

Strzelaj — na synchrofazotron!

W Norwegii znaleziono niecodziennie rozwiązanie dla zwiększenia możliwości finansowania badań naukowych: otóż opodatkowano na ten cel... sportowe stowarzyszenia piłki nożnej!

Odpowiednie kła przewiduje, że popularny football przyczyni się do zbudowania w najbliższych latach i wyposażenia szeregu laboratoriów naukowych.

...Wśród kibiców mogą się wtedy rozlegać okrzyki w rodzaju: „Strzelaj — na synchrofazotron!”



**K**iedy liczący lat 22 emisariusz Edward Dembowski jesienią 1844 r. przekraczał nielegalnie granicę Galicji, miał już za sobą kilka lat niebezpiecznej roboty rewolucyjnej w Warszawie i Wielkim Księstwie Poznańskim.

Wchodząc w skład Centralnego Komitetu Pol. Tow. Demokratycznego, Dembowski reprezentuje w nim kierunek zdecydowanie radykalny. Opowiada się za jak najszybszym wywołaniem powstania i rewolucji społecznej we wszystkich trzech zaborach, za zmieszczeniem poddaństwa i uwłaszczeniem chłopów, za zrównaniem wszystkich stanów.

W rezultacie... jesienią 1844 roku Dembowski otrzymuje nakaz natychmiastowego opuszczenia granic Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Tym razem w charakterze emisariusza Komitetu Poznańskiego Towarzystwa Demokratycznego rusza na teren c. k. Galicji, aby tu kontynuować swoją rewolucyjną działalność.

Nie znajdując oparcia w zdeorientowanych masach ludowych Dembowski — acz niechętnie — nawiązuje kontakty ze szlachtą galicyjską i przy pomocy braci Wesołowski organizuje pierwsze rewolucyjne komitety powstania w Galicji.

Ant na chwilę nie rezygnuje jednak ze zdobycia dla sprawy powstania wrogich szlachcie chłopów, którym, przeczając się z miejsca na miejsce, głosi uwłaszczenie i wolność. W tym okresie (c. 1843) staje się postacią niemal

**Władysław**  
**Biancut**  
**Dembowski**  
**w Krakowie**

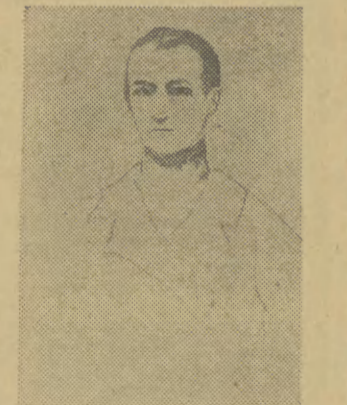
legendarna, prawdziwym apostołem wolności, o którym śpiewa lud, a reżim zaboryczy wyznacza wielkie nagrody za jego ujęcie.

Dembowski szybko przywraca w Krakowie porządek i w charakterze sekretarza rządu staje przy boku Tysowskiego. Ujawniają się wtedy dojrzałość polityczna i bezkompromisowość poczynań „czerwonego kasztelanica”. M. in. z jego inicjatywy powstał wówczas w Krakowie pierwszy Klub Rewolucyjny.

Wiadomość o sprowokowanej przez reżim austriacki rabacji chłopskiej napędza Dembowskiego niepokojem i troską o losy powstania. Rozumie jednak historyczne i społeczne racje tego chłopskiego ruchu. Dlatego konsekwentnie nie podpisuje odezwy Tysowskiego, przewidzianej karę śmierci za bunt i samosąd.

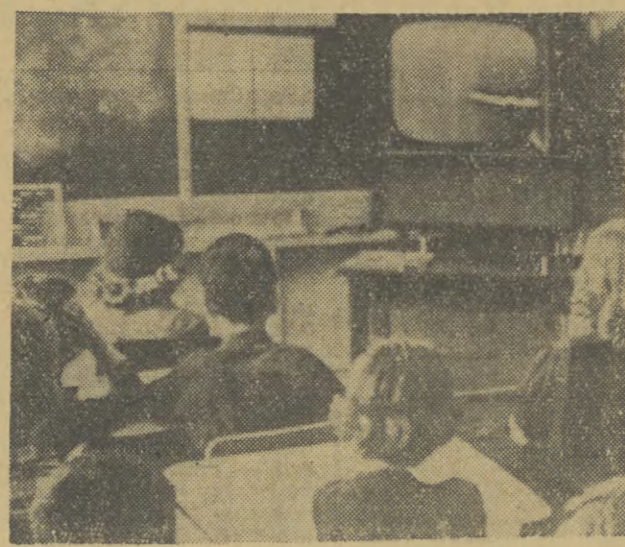
Jest natomiast autorem wydrukowanej w rewolucyjnym „Dzienniku Rządowym RP” odezwy „do umiających czytać”, w której zapowiada zniesienie pańszczyzny i zrównanie wszystkich stanów.

Po ogłoszeniu tej odezwy żywi nadzieję, że masy chłopskie uwierzą bez zastrzeżeń w rewolucję społeczną i ławą ruszą na wroga... Chcąc to przyspieszyć, organizuje w Krakowie słynną procesję dla zażegnania rabacji i w dniu 27 lutego 1846 roku wyrusza na jej czele w stronę Podgórz, aby następnie dotrzeć do zbuntowanych przeciwko szlachcie chłopów.



Niestety, powracający do Krakowa oddział wojsk austriackich kładzie kres tej dziwnej pielgrzymce. W chaotycznej potyczce na rynku podgórskim znalazł tragiczną śmierć 24-letni „czerwony kasztelanik” — Edward Dembowski oraz 27 jego towarzyszy.

**Tadenz Płutański**  
**WIELKA SZANSA SZTUKI**



Dotychczasowe współzawodnictwo sztuki zawodowej i amatorskiej w walce o widza i słuchacza weszło w nową fazę. „Konkurencja” ta trwała od dawna, ale nie była rozstrzygnięta, aż do czasu, gdy równowagę zakłócił ktoś trzeci i rozstrzygnął sprawę na korzyść jednej ze stron. Tym „trzecim” okazała się technika, która sprzymierzyła się ze sztuką zawodową obróciła się przeciwko sztuce amatorskiej.

Technika okazała się sprzymierzeńcem kultury, pozwalając jej dotrzeć do ludzi bardzo odległych od kulturalnych centrów.

Televizor jest przedmiotem, który, nawet „zapomawia” nad człowiekiem, jego pragnieniami i wyobraźnią, daje mu w zamian jakieś wartości humanistyczne — dostęp do autentycznej kultury uprawianej przez ludzi, których przydatność w tym wypadku została stwierdzona, „zobiektywizowała się” przez to, że stała się zawodem. Nie odczuwają tego mieszkańcy wielkich miast (a ściślej tylko ci spośród nich, którzy korzystają bezpośrednio z teatru, koncertu, muzeum), ale tuż poza rogatkami bezpośredniego oddziaływania teatru — radio, telewizor i kino stają się zjawiskami kulturalnymi. Jeżeli ktoś kupił telewizor tylko dla transmisji sportowych, to zarażony gorączką jawiących się na szklanym ekranie obrazów nie wyłącza na ogół aparatu również w czasie nadawania „Estrady Poetyckiej”, czy teatru TV.

Podnoszenie stopy życiowej, realizacja „ideału telewizora” pociąga za sobą podwyższenie „stopy kulturalnej” — pod warunkiem, oczywiście, że wartości kultury przekazywane radiem, filmem, telewizją są autentycznej jakości. Wtedy to sztuka przekazywana techniką nawet w najodleglejsze kąty stwarza możliwości porównania, dostarcza kryteriów, które wydobycia na jaw wiele słabości sztuki amatorskiej. Stają widzą teatru telewizji odkrywa łatwo, że sztuka uprawiana amatorsko jest tylko zabawą w sztukę, że pragnie ona być piękną, a wykazuje przy tym własną niekompetencję. Widz uczy się przy tym odróżniać amatorszczyznę od pospolitej szmiry, przekonuje się, że amatorszczyzna to zabawa w sztukę nazwana po imieniu zabawa, szmira natomiast to hochstaplerstwo, zgrzywanie się na sztukę, wprawianie odbiorcy, że się jest sztuką prawdziwą, przy jednoczesnym żądaniu zapłaty.

Z konfliktu, rywalizacji między sztuką zawodową, a sztuką amatorską korzystała często właśnie szmira i artystyczna szarlataneria — tam gdzie przestawała wystarczać sztuka amatorska, a nie docierała autentyczna i ambitna sztuka zawodowa. Wydaje się, że wchodzimy w fazę, w której wzrastająca przewaga sztuki zawodowej w upowszechnieniu kultury

**B**ez Krakowa trudno sobie wyobrazić twórczość Stanisława Wyspiańskiego — tak bowiem mocno i głęboko były związki tego wszechstronnie uzdolnionego artysty z miastem-muzeum, miastem narodowych pamiątek.

Był malarzem, rysownikiem, projektodawcą wspaniałych, monumentalnych witraży w kościele Franciszkańskim w Krakowie; zaplanował przebudowę całego wzgórza wawelskiego; w roku 1905 zabiegał o kierownictwo sceny krakowskiej, obmyślił kształt sceniczny wielu utworów polskich i obcych; zajął również wybitne miejsce w dziedzinie sztuki stosowanej: w typografii, kompozycji wnętrza czy projektowaniu mebli.

Bogata i wszechstronna pod względem uzdolnień i specjalizacji artystycznych spuścizna plastyczna Wyspiańskiego, doczekała się odkrywcę, wielkiej miary zbieracza — GUSTAWA PUCHAŁSKIEGO. Wspaniałe kolekcje całokształtu prac plastycznych autora „Wesela” ogłasza Puchalski w cyklu ukazującym się nakładem „Wydawnictwa Literackiego”. Ostatnią — z trzech wydanych dotychczas serii — są „Szkice z podróży w r. 1890”, gromadzące rysunki z Rims, Monachium, Pragi, Poznania, Gniezna i Legnicy a pochodzące z okresu „kiedy młody Wyspiański interesował się głównie sztuką średniowieczną.

**Wyspiański**  
**plastyk**

„Rysowałem i rysuję to, co jest piękne — wszystko mi jedno czy to XIII, czy XIV wiek — czy to kamienna statua, czy żywa główka na ulicy” — tak pisał artysta z tej podróży po Europie do przyjaciela. (Z. K.)

Stanisław Wyspiański — Twórczość plastyczna. Opracował Gustaw Puchalski, seria 3. Szkice z podróży w r. 1890, Kraków 1961, WŁ. 25 kart z reprodukcjami i tekstem, 30,- zł



**Olgierd Jędrzejczyk**  
**GRAJĄCE KÓŁKA**

Ostatnio wydane utwory polskich muzyków pod wspólną nazwą „Ze skarbnicy muzycznej polskiego Tysiąclecia” zastępują na uwagę nie tylko dla ich oryginalności i stylizacyjnej. Są one po prostu wykonane bardzo dobrze przez chór kameralny i zespół instrumentalny „Musica antiquae Collegium Varsoviense” (dyrygent Jan Wierszyński, kier. zespołu instrumentalnego Stefan Sutkowski). Przypomnieć tu należy zdanie prof. dr Zofii Lissy, która tak pisze o „Sanctusie” z mszy Tomasza Szadka: „Szadek za model przejmując pieśń świeckiego Crequillona parafrazując jego materiał melodyczny w kunsztownym spleceniu głosów”. Najbardziej chyba do gustu przypadła nam jednak kompozycja dramatyczna na solo tenorowe, dwoje skrzypiec, wiolonczelę i klawesyn Sylwestra Stanisława Szarzyńskiego.

Świetlicowym, organizatorom różnego rodzaju spotkań i wieczorów wspomnień!



polecamy gorąco płytę pod nazwą „Cześć Partii”. Jest to montaż słowno-muzyczny, gdzie przemówienie tow. Gomułki na III Zjeździe PZPR w 1959 r. spleta się pieśnią „Międzynarodówki”, recytacją Manifestu PKWN — z pieśnią „Służba Polsce”, marsz Gwardii Ludowej z wierszem Bromiewskiego pt. „Pięćdziesiąt”. Są tam i wiersze anonimowych „Sztandar PPR”, „Zbitych, skopanych wywieziono”. Recytują Zofia Małyńska, Wanda Mayerówna, Halina Mikołajska, Adam Hanuszkiewicz, Jan Kreczmar, Zygmunt Listkiewicz, Józef Nowak, Wojciech Siemion, Jan Swiderski, Zbigniew Zapasiewicz. Chór męski i zespół muzyczny — grają i śpiewają pod dyrykcją J. Kołaczekowskiego. Wykonawcy mówią sami za siebie.

Ta wzruszająca płyta przypomina nam wszystkim Disneyowską „Królową Śnieżkę”. Fantazja z bajki muzycznej w opracowaniu Dobrzańskiego została wykonana przez chór Czajkowskiego, Bognę Sokorską i Z. Nkodemę. Jest to taka „lektura wspomnieniowa”. („Muz”) —

Wreszcie polska muzyka ludowa. Tym razem płyta „Veritonu”: krakowiak, pieśń o czeplimowca, taniec polski „Dobranoc”, pieśń weselna i „Janicek”, piosenka Sabalowa dzika, „Górale śpiewają” i „Z orawskich zamczków”. Wykonał to wszystkie zespoły Ludowy Polskiego Radia pod dyrykcją J. Kołaczekowskiego.



Elżbieta Jackiewiczowa

**MY - i NAUCZYCIELE...**

Jaś przyszedł ze szkoły, cisnął tornister na łóżko i zamknął na długo w lazience. Powieki miał podrażnione zacerwienione i świąkał nosem.

— Nie masz gorączki? — ztroskała się matka i przylżyła mu doń do czoła. Jaś strącił matczyną rękę i warknął:

— Niech mama da spokój, wytrzymał nie można.

Obiadu nie chciał jeść, nie spieszył na podwórkę do kolegów, tak jak co dzień. Oglądał swój album ze znaczkami i gwizdał przez zęby ostatnie szlagiery.

— Siadał do lekcji — przypomniała matka.

— Nie będę się uczył. Do bani z tym wszystkim — oświadczył ponuro.

— Co się stało?

— Nic się nie stało. Tylko nie ma sprawiedliwości na świecie.

Nagle podbródek zadrał mu podejrzanie, głos zalał się i cała buńczuczna, wzgardziła poza znikła bez śladu. Jaś po prostu rozplakał się. Dostał

dwoje — oczywiście niesprawiedliwie! W dodatku Antek umiał wcale nie lepiej, a dostał trójkę. To go już doprawdy nie można znieść!

W miarę, jak Jaś wyszochał swoje oskarżenia, matka czuje narastający żal, potem oburzenie, gniew, nawet pragnie odwetu...

Nikt z rodziców nie był w klasie, nikt nie wie, co tam się naprawdę działo i nie może mieć własnego zdania o tym, czy dziecko zostało słusznie, czy niesłusznie ocenione przez nauczyciela.

Ocena ujemna, która miała zmusić ucznia do zastanowienia się i wysiłku, nie zmusiła do niczego. Nic nie trzeba poprawiać — to nauczyciel musi się zmienić, on — nie, on jest w porządku.

Wobec skarg dziecka rodzice mogą zajmować pozycję dwojaką: albo przyjmować relację dziecka jako prawdziwą, albo jako jednostronną, zabarwioną gorczą niepowodzenia. Z tych dwóch druga wydaje mi się rozsądniejsza. Przecież i dorosły człowiek, zaznajając niepowodzenia, broni się przed samokrytycznym przyznaniem się, że to niepowodzenie sam spowodował. Samokrytyka — to bardzo trudna sprawa, trudna nawet dla dorosłego, a cóż dopiero dla dziecka!

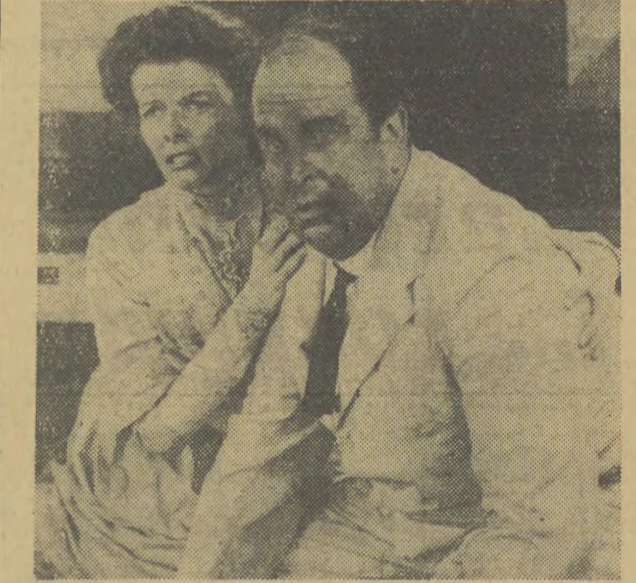
Nie ze względu na nauczyciela, ale po prostu ze względu na dobro naszego własnego dziecka — trzeba do jego skarg i żalów, wynikających z normalnych niepowodzeń szkolnych, podchodzić rozumnie i spokojnie: nie udłogić się? Został niedocenyony? No cóż, zdarza się. Nie pozostaje nic innego do zrobienia, jak przekonać nauczyciela, że potrafił lepiej. Poza tym zastanów się, czy nie było czegoś takiego w twoim zachowaniu się, co mogło nauczyciela usposobić krytycznie do ciebie. Nie? Zdziwiłeś zupełnie cicho? Ale może patrzyłeś przez okno? Czy nie mógł sobie nauczyciel pomyśleć, że nie uważasz? Pomyśl, że jest w klasie tyłu, jeżeli każdy... No i nos do góry, nie się nie stało, ta dwójka to tylko sygnał alarmowy. Ty musisz na siebie uważać. Po prostu nauczyciel więcej wymaga, a ty potrafisz dać z siebie więcej. Potrafisz — prawda?

Jeżeli nawet mamy przekonanie, że istotnie nauczyciel nie docenił naszego dziecka, jakież mamy podstawy do sądenia, że zrobił to naumyślnie, że złej woli? Można pójść potem do nauczyciela i po-

wiedzieć mu w zaufaniu, że nasz syn był rozczulony i, że z trudem udało nam się go uspokoić i zachęcić do większych wysiłków. Wtedy — w atmosferze życzliwości i spokoju — nauczyciel chętnie zastanowi się, skontroluje sam siebie i uważniej przyjrzy się dziecku.

W sprawie „nauczyciel — nasze dziecko” my, rodzice, powinniśmy być adwokatami nauczyciela. Tego wymaga dobro naszego dziecka. Tylko wtedy możemy mówić o prawdziwym wychowaniu.

**W kinach**



**Tytuł** „Atrykańska królowa”  
**Reżyser** John Huston  
**Scenariusz** James Agee i John Huston  
**Produkcja** USA  
**Aktorzy** Katharine Hepburn i Humphrey Bogart  
**Treść** Echa wojny 1914 roku docierają do wschodniej Afryki. Osamotniona siostra pastora ucieka na stateczku wraz z robotnikiem kopalni ze wsi murzyńskiej, spalanej przez Niemców. Staje się to wielką przygodą ich życia. Celem podróży ma być zatopienie niemieckiego okrętu wojennego, patrolującego ujście rzeki...  
**To mi się podobało:** Miśrowska gra tej wielkiej pary aktorów.  
**Wnioski** Jeden z lepszych aktorsko filmów ostatniego sezonu.

**Tytuł** „Bitwa o Kozł Dwór”  
**Reżyser** Władimir Berestowski  
**Scenariusz** Józef Hen wg własnej powieści  
**Produkcja** Polska  
**Aktorzy** M. Czyński, T. Wiśniewski, L. Halicz, L. Rzegecki, C. Julski, Z. Petri, J. Górka-Damięcka i inni.  
**Treść** Rzecz dzieje się w przedwojennej Warszawie. Dzieci z ul. Zytnej i Obokowej „bawią się” w wielką wojnę. Walka toczy się o prawo... grania w piłkę na placu, zwanym Kozim Dworem.  
**To mi się podobało:** Jedynie interesującą jest to, że reżyser potrafił poprowadzić rolę młodych bohaterów na granicy ich zabawy w wojnę i prawdziwych namiętności dziecięcych.  
**A te nie:** Poza tym — nie.  
**Wnioski** Nielatwo doszukać się powodów artystycznych przy produkcji tego filmu.

**Jerzy Bober**  
**Teatr międzyszkolny**

Zastanawiając się kiedyś nad sprawami Teatru Szkolnego, którego zadanie polega nie tylko na wyrobieniu estetycznego smaku młodemu widzowi i prezentacji arcydzieł literatury dramatycznej — ale także — nie wstydzimy się tego terminu technicznego — na służeńiu nauczycielom języka polskiego „pomocą szkolną” w ramach programu nauczania z zakresu licealnego — przypomniałem sobie czas mojej własnej młodości gimnazjalnej, podzielony między „prawdziwy” teatr i — szkolne kółko dramatyczne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że trudno tu (i niestety) wplatać znak równania. Zresztą proporcje są chyba zachowane: co innego brać udział w przedstawieniu od strony widowni „tykającej” obrazami scenicznymi zawodowego teatru — a co innego brać udział w ciałych sztukach lub ich fragmentach z amatorskiej pasji w charakterze „aktora”, noszącego jeszcze na prywatny użytek mundur szkolny...

Ma Kraków te dobre tradycje z dawnych lat, kiedy Juliusz Osterwa powołał do życia teatr szkolny — wystawiając na scenie im. J. Słowackiego cały szereg znakomych dzieł dramatycznych: od klasyki do współczesnych autorów — w doborowej obsadzie aktorskiej, z odpowiednią prelekcją pedagogiczną przed spektaklem — co w sumie nie tylko pobudzało wrażliwość młodej widowni na

uświadczenie sobie czaru i wdzięku Melpomeny, ale w pożyteczny sposób wiązało naukę literatury z bezpośrednim przeżyciem „suchej lektury” i znajomością z twórcami dramatycznymi, których sylwetki tkwiły — niemal dotykalnie za rampą sceniczną.

Dopełnieniem zainteresowań teatralnych, ściślejszym kontaktem ze sprawami literackimi — były gimnazjalne kółka dramatyczne. Oczywiście, fachowca mogła śmiejesz nieporadność wykonawcza, sepieniący patos wyrostków i afektowane pozy pensjonarek — traktujących z sobą w teatrze — za poważnie. Jako że stanowiła niewątpliwie przyczynę podnoszenia kultury języka, uczyła poprawnego, literackiego wyrażania się, zwracała uwagę na wychowanie estetyczne — na brak którego cierpieli w tym okresie prawie wszystkie szkoły średnie, i co odbijało się niekorzystnie na kształtowaniu zainteresowań młodego pokolenia. Nawiązano do własnych doświadczeń oraz wspomaganie te praktykę przykładami nowoczesnego teatru szkolnego w ZSRR.

Ow teatr międzyszkolny (szkoda, że przestał chwilowo istnieć) — spełniał ważną rolę w życiu licealnego świata. W urzeczywistnianiu prawdziwego pomostu do upowszechnienia kultury, za co otrzymał zresztą dyplomy i medal Min. Kultury i Sztuki.

Czy i teraz — pomimo, a nawet obok — działającej zawodowej sceny szkolnej, nie warto byłoby pomyśleć o założeniu kółek dramatycznych w liceach?

Nic dziwnego, że wiele lat później — już po okupacji i wskrzeszeniu w starym gmachu liceum ogólnokształcącego (tym razem z liczbą V), ale pod dawnym patronatem znakomitego matematyka i fizyka o światowej sławie, ongiś rektora UJ, Augusta Witkowskiego — powstał na terenie szkoły znowu — teatr międzyszkolny, czyli poszerzone kółko dramatyczne.

Podczas nie reaktywowano jeszcze w Teatrze im. Słowackiego sceny szkolnej — więc inicjatywę liceum należało przykładać, jako że stanowiła niewątpliwie przyczynę podnoszenia kultury języka, uczyła poprawnego, literackiego wyrażania się, zwracała uwagę na wychowanie estetyczne — na brak którego cierpieli w tym okresie prawie wszystkie szkoły średnie, i co odbijało się niekorzystnie na kształtowaniu zainteresowań młodego pokolenia. Nawiązano do własnych doświadczeń oraz wspomaganie te praktykę przykładami nowoczesnego teatru szkolnego w ZSRR.

Ow teatr międzyszkolny (szkoda, że przestał chwilowo istnieć) — spełniał ważną rolę w życiu licealnego świata. W urzeczywistnianiu prawdziwego pomostu do upowszechnienia kultury, za co otrzymał zresztą dyplomy i medal Min. Kultury i Sztuki.

Czy i teraz — pomimo, a nawet obok — działającej zawodowej sceny szkolnej, nie warto byłoby pomyśleć o założeniu kółek dramatycznych w liceach?



**W**wiad, szpiegostwo, dywersja — nie tutaj rozgłosu. Nie więc dziwnego, że był szef CIA (Centralnej Agencji Wywiadowczej) nie był zachwycony, gdy zaraz po Nowym Roku zapoznał się z ostatnią książką o sekretnych sprawach tej „instytucji”. Nowy szef CIA, poprzednio przewodniczący amerykańskiej Komisji Energii Atomowej, John A. McCone, zachował milczenie. Natomiast Allenowi W. Dullesowi trudniej było powstrzymać się od uwag — książka dotyczy wcześniejszego okresu — chociaż autorowi książki, Andrew Tully'emu, przyswiecała myśl podreperowania srodze nadzarpniętej afery kubańskiej reputacji wywiadu amerykańskiego.

To nie sekret, że działalność wywiadu amerykańskiego wymierzona jest głównie przeciwko krajom socjalistycznym. Z tej dziedziny książka Tully'ego przynosi stosunkowo mało nowego.

Znaczenie więcej miejsca Tully poświęca mniej niewinnym, a przy tym bardziej znanym formom działalności CIA. O dywersyjnej i sabotażowej akcji agentów CIA w krajach socjalistycznych pisze m. in.: „W jednym z tych państw, w jednym z zakładów pracy, powstały spory na tle płac. Agent CIA, wyszkolony w sprawach związków zawodowych, zdołał wkraść się w szeregi robotnicze i propagował zwolnienie tempa pracy. Często zadaniem agenta CIA jest dostarczanie materiałów wybuchowych z dodatkami odpowiednich instrukcji...”

Specjalny rozdział autor poświęcił wiezom CIA i osobie Allen'a W. Dullesa z Reinholdem Gehlenem, którego Tully nazywa „byłym nazim”. Reinhold Gehlen brał udział w kampanii przeciwko Polsce i Francji, a na froncie wewnętrznym dochodził do stanowiska szefa wywiadu armii niemieckiej i rangi generała porucznika. Jak pisał Tully, „Gehlen znalazł się w rękach amerykańskich w sposób niezwykle pomysłowy dla obu stron pod sam koniec wojny...”

Macki CIA wyciągnięte są w najrozmaitsze strony. Tully sięga po przykłady z Turcji i Libanu, z Iraku i Jordanii,



Władysław Pawlak

# KSIĄŻKA amerykańskiego

## WYWIADU

Tokio i Kairu, odświeżając raczej niż rozszerzając zasób powszechnie znanych faktów. To samo dotyczy Gwatemali, Laosu i Kuby. Natomiast z dwóch krajów przynosi nowe fakty. Jeden z Konga, drugi z Francji.

W Kongu aktywność CIA wymierzona była od pierwszej chwili przeciwko prawidłowemu wykonaniu uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ i zmierzano do obalenia rządu Lumumbi. Rząd amerykański nie przejmował się zupełnie tym, że głosował za tymi rezolucjami, ani tym, że oficjalnie deklarował pozostawienie ONZ (tj. Dagowi Hammarströmdowi) całkowitej swobody i nie mieszanie się do spraw Konga. Natomiast Centralnej Agencji Wywiadowczej przypadła rola wykonania prawdziwej polityki Waszyngtonu. Cel pierwszy: znalezienie człowieka silnej reki. Cel drugi: obalenie rządu Lumumbi.

Francja jest dla USA terenem stokrotnie ważniejszym i nie-współmiernie delikatniejszym niż jakkolwiek inny kraj, choćby z uwagi na sojusz atlantycki. Nie oznacza to jednak, by Francja była terenem zakazanym dla CIA. Wręcz przeciwnie. Wyszło to na jaw w toku zesłorocznej, kwietniowej rebelii gen. Challe'a w Algierii. Sprawa wywołała niesłychanie wiele ziej krwi nawet wśród największych przyjaciół Ameryki we Francji. Człowiek dziennik paryski „Le Monde” pisał wówczas: „Wydaje się pewne, że amerykańscy agenci zachęcali, miesli lub bardziej otwarcie, gen. Challe'a...”

Z relacji Tully'ego godny uwagi jest następujący ustęp: „Jest oczywiste, że CIA nawiązała wszelkie możliwe kontakty w związku z, ze sporami o politykę algierską de Gaulle'a. Na przykład 7 grudnia 1960 roku odbyło się ściśle tajne spotkanie. Urządził je szef wywiadu francuskiego w Waszyngtonie (sic! W.P.), a najważniejszymi gośćmi byli Jacques Soustelle, były zwolennik de Gaulle'a, który stał się jego przeciwnikiem na tle sprawy algierskiej, oraz Richard J. Bissell Jr., dyrektor wydziału operacyjnego CIA. Do Bissella należały sprawy misji lotniczych, partyzanckich i propagandy.”

poważnie i którym potrzebne jest uprzednie bliższe, wzajemne poznanie — dla uniknięcia w przyszłości rozczarowań. Na przykład rozwody. Czyż rozwodzą się tylko ludzie niedobrzy? Bynajmniej, rozwodzą się również ludzie pozytywni, tacy którzy więcej nawiązują od siebie wymagają: pokrewieństwa intelektualnego, wspólnych zainteresowań. Czyż państwo — poprzez Urząd Stanu Cywilnego — winno być tylko obojętnym rejestratorem ślubów i nie dbać, by nowo powstałe małżeństwa stały się małżeństwami stałymi? Właśnie owe jawne zaręczyny mogą w określonym stopniu do tego się przyczynić.

Inny autor uważa, że należy przywrócić zasady prawodawstwa rodzinnego, które wprowadzone były za życia Lenina; oznaką prawa małżeństwa winien być nie fakt jego rejestracji w Urzędzie Stanu Cywilnego, lecz wspólne prowadzenie gospodarstwa i wspólne wychowywanie dzieci — to, co stanowi istotę małżeństwa; równość prawną małżeństwa ślubnego i nieślubnego; i bezwarunkowa wolność rozwodu.

Trudno, oczywiście, przewidzieć, które z wysuwanych w dyskusji postulatów znajdują się w zasadach prawa małżeńskiego, a które nie. W każdym razie przytoczone głosy świadczą o atmosferze, w jakiej dyskusja się odbywa.

Zanim przyjdzie pora na próby uporządkowania wrażeń japońskich, sięgniemy jeszcze raz do podręcznego notosu, gdzie „na gorąco” zanotowałem sobie kilka ciekawostek z Tokio.

**TRANZYSTORY:** Sony, Sanyo, Standart, Sharp, Crown, National — to nazwy najbardziej popularnych firm, które produkują radia tranzystorowe, magnetofony, adaptery i wszystko, co tylko związane jest z elektroniką. Każda z tych firm w pięknych i bogatych prospektach ofiarowuje kupującemu aparaty — od wielkich, wspaniałych szaf — do adapterów o rozmiarach pudełka zapałek. Dla cudzoziemców dwadzieścia procent zniżki! Bez cła, wszystko doskonale opakowane, z zapasowymi częściami, ze skórzanymi futerałami (za darmo), z kompletnymi baterii. Tylko kupować. Radia z zegarkami, radia z barometrami, z antenami teleskopowymi, dwu- i trzygłośnikowe, z prostownikami do prądu — co dusza zamarzy, wszystko można obejrzeć, poprobować, rozłożyć na czynniki pierwsze. Magnetofony większe od pudełka cygar, niesłychanie precyzyjne i estetycznie wykonane. Za gotówkę, na raty, na wymianę za kolorowy złom metalowy. Sprawdziliśmy działanie tranzystorowych, kieszonekowych stacyjek radiowych nadawczo-odbiorczych. Mój przyjaciel pozostał w sklepie z jednym aparatem, ja zaś poszedłem kilka ulic dalej i wzebrałem go do aparatu, nie większego od pudełka papierosów „Carmen”. Przyjaciel zgłosił się i rozmawialiśmy się doskonale. Co za wygodą! W każdej chwili można porozumieć się z drugim posiadaczem aparatu, niezależnie od miejsca, gdzie przebywa. Krótkofalówki te zważy się popularnie loki-toki (walk-talk). Co za wspaniały wynalazek dla zakochanych par, lub dla... zazdrosnych mężów!

**ZIMITACJI — PIĄTKA!** Japończycy w sposób nieskończenie artystyczny i dokładny potrafią naśladować wszystko, co tylko zostało wynalezione na świecie. Niech pojawi się jakiś aparat — w parę tygodni później, przemysł japoński produkuje to samo, z drobnymi jedynie zmianami. Zimitują nawet opakowanie, nazwę fabryczną i barwę. Oczywiście, wszystko po cenach dumpingowych, byle sprzedać i konkurować na

### AFRYKA

# Czarne i białe w Południowej Rodezji

Władysław Szerbic

Rodezja Południowa wchodzi — obok Rodezji Północnej (rządzonej przez znanego rasistę Roy Welensky'ego) i Niassy — w skład skłonej przez Londyn tzw. Federacji Rodezji i Niassy. Również i w tej „spokojnej” do niedawna części Afryki narasta ostat-

nio fala walki wyzwoliteńczej. Mówi o tym napotkany przeze mnie na szlaku afrykańskiej wędrówki wybitny przywódca tej walki, Joshua Nkomo, przewodniczący założonej przez niedawno partii ZIMBABUE, czyli Ludowego Związku Afrykańskiego.

W Południowej Rodezji, rządzonej od 1923 r. przez „British South African Company”, a potem — i do dziś — przez autonomiczny lokalny rząd białych osadników — powiada Joshua Nkomo — żyje 3 mln Afrykanów i 175 tys. białych. Ale 3/4 najlepszej ziemi w moim kraju zajmują biali osadnicy, pozostawiając zaledwie 1/4 trzem milionom rodezjskich chłopów. — Czy ta absurdalna nieprawdziwość może jeszcze trwać długo? — stawia retoryczne pytanie mój rozmówca.

Na pewno nie! Kiedy zaś pytam o obecny stan stosunków między nim i jego partią z jednej strony a rządem białych ludzi (ani w rządzie, ani w parlamencie Południowej Rodezji nie ma ani jednego Afrykanina) z drugiej strony; Joshua Nkomo pokazuje mi bez słowa dwa dokumenty, obydwa noszące podpis (białego) ministra spraw wewnętrznych tego kraju. Jeden z tych dokumentów głosi m. in.:

„Niniejszym zakazuje się p. Joshua NKOMO uczestniczenia we wszelkich publicznych zebrań z udziałem ponad 10 ludzi, na okres od 23 grudnia 1961 r. do 23 marca 1962 r. z dniem 3 grudnia 1961 r. zakazuje się działalności Narodowej Partii Demokratycznej, założonej w 1960 r.”

Drugi ze wspomnianych dokumentów ogranicza swobodę ruchów Nkomo do 11 miast Rodezji Południowej, między którymi może poruszać się jedynie drogą lotniczą lub po głównych szosach, bez zbaczania do afrykańskich wiosek i osiedli.

Na twarzy Joshua Nkomo pojawia się przekorny uśmiech.

— Pestaramy się pokonać i te trudności. 50 tysięcy aktywistów naszej nowej partii, Ludowego Związku Afrykańskiego, pozostaje w codziennym ścisłym kontakcie z 3 milionami czarnych mieszkańców Południowej Rodezji. Nasza w tym głowa, żeby skutecznie przeprowadzić całkowicie bojkot wyborów, przewidzianych na czerwiec br.; wyborów, do których biali władcy chcieliby dopuścić zaledwie niewielką część czarnej ludności (oferując łaskawie Afrykanom aż... 20 proc. miejsc w parlamencie!) i zapewnić sobie w ten sposób „legalny” sztyld dla dalszego panowania. Otóż naszym głównym celem chwili obecnej jest pokrzyżować — poprzez bojkot wyborczy — ten perfidny plan. Żądamy pełnych i równych praw wyborczych dla wszystkich obywateli Rodezji Południowej w myśl hasła: jeden człowiek — jeden głos! To słuszne żądanie musi kiedyś zostać spełnione. Kiedy zaś to się stanie, nie będziemy mieli obaw co do wyniku wyborów. I co do szybkiego ostatecznego wyzwolenia naszego kraju.



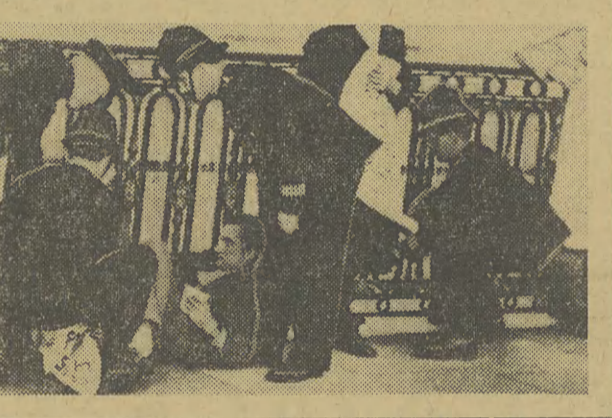
Władysław Szerbic

### ANGIELSKIE PROBLEMY

# Lizystrata

się zresztowało, z tym jednak, że policjanci musieli ich zanieść do oczekujących samochodów policyjnych... Członkowie „Komitetu 100” nie mają jednak zamiaru poprzestać na tych demonstracjach. Szukają jeszcze bardziej radykalnych środków, które musiałyby wstrząsnąć opinią publiczną. I tak sięgnięto do klasycznego wzoru z komedii greckiego myśliciela, Arystofanesa. Angielki należą do komitetów lokalnych w południowej Anglii, dyskutują obecnie plan zorganizowania strajku kobiet za przykładem arystofanowskiej Lizystraty. Inicjatorką nowej akcji mają nadzieję, że za ich przykładem pójdą również żony co wybitniejszych polityków brytyjskich, by drogą małżeńskiego strajku, zmusić ich do działania przeciwko zbrojeniom atomowym.

W tym razem zupełnie poważnie. Mowa będzie o problemie istotnej wagi politycznej i — po prostu — ludzkiej. Zaczęło się od marszów protestacyjnych i transparentów. Angielcy, zjednoczeni w „akcji przeciwko zbrojeniom atomowym”, od czterech lat prowadzą kampanię przeciwko produkcji nuklearnej broni, domagając się nawet jednostronnej rezygnacji W. Brytanii z broni atomowej. Pod przewodnictwem znanego, sędziwego filozofa i matematyka, lorda Russella, powstał „Komitet 100”, który postawił sobie za zadanie bardziej energiczne wystąpienia. Komitet zorganizował już szereg demonstracji „siedzących”. Na rzucone hasło, tysiące demonstrantów siadało na ulicach lub placach wokół budynków rządowych, hamując ruch. Demonstranci nie stawiali oporu, gdy policja przystępowała do ich usuwania. Pozwalali



Władysław Szerbic

### AMERYKA ŁACIŃSKA

# Niespokojny kontynent

I znowu mamy „stan wyjątkowy” w Gwatemali. Powód? Zabicie szefa tajnej policji. Tego samego, który brał aktywny udział w obaleniu rządu postępowego prezydenta Arbenza w 1954 roku, kiedy amerykański monopol „United Fruit Co” doszedł do wniosku, że Arbenz zagraża jego bananowym zyskom. Po usunięciu Arbenza wydawało się, że Gwatemala stanie się oazą proamerykańskiego spokoju. Tak potrzebne, chociażby dla szkolenia w tej republice bananowej nowych... band przeciwko Kubie. Ale spokoju nie ma. Nie tylko w Gwatemali. Niedawno przekonał się o tym Waszyngton, kiedy pod naciskiem mas ludowych zlikwidowano resztki dyktatorskiego re-

żimu Trujillo w Dominikanie. Powitany w stolicy Wenezueli antyamerykańskimi demonstracjami prezydent Kennedy nie uwierzył też chyba, że w kraju tym nastąpił wzrost sympatii do USA od czasu, gdy witano tu wiceprezydenta Nixona zgłębili jajkami... Ameryka Łacińska stała się kontynentem bardzo niespokojnym. Mówi o tym chociażby nasilenie amerykańskich interwencji po drugiej stronie wojny światowej. I tak np. w 1948 r. USA organizują przewrót polityczny i gospodarcze w Wenezueli, Peru, Costarice i Salwadorze, w następnym roku — w Kolumbii, w 1951 roku — w Boliwii, w następnym roku — na Kubie, w 1954 r. — w Paragwaju i w Gwatemali... Prasa amerykańska gotowa jest uznać, że ostatnie wydarzenia w Gwatemali nastąpiły w wyniku „spisku komunistycznego” bądź działania „agentów Castro”. Wszystkiemu — jak zawsze — winni komuniści. Stara to śpiewka. A może to po prostu początek nowej ery na półkuli zachodniej, gdzie kraje leżące na południe od Rio Grande przestaną być oazą ustanawianego przez USA spokoju? E.D.

## Adam Perłowski ZSRR

# Zaręczyny i... rozwody



Władysław Szerbic

## NIEDYSKREJCJE ŚWIATOWE

Brytyjska królowa, Elżbieta II, obchodziła niedawno 10-tą rocznicę wstąpienia na tron. Dato to okazję do wernisażu artystycznych artykułów, ale także i do spojrzenia krytycznego na niektóre ciemne strony luksusu, jakim jest utrzymanie nawet dla bogatej Anglii — królewskiej rodziny. Może właśnie dlatego, że sama królowa znajduje się na trzecim miejscu listy najbogatszych kobiet świata. Obok gotyckich majątków, posiada królowa — jak odnotowała prasa brytyjska — najcenniejszy zbiór znaczków pocztowych na świecie oraz 3 ton... czystego złota.

Max Porzberg, właściciel ekskluzywnego hotelu w Bonn, polecił umieścić w ozdobnej gablocie w swej restauracji wypisane złotymi literami nazwiska co najmniej czterech swych gości. Listę otwiera August Wilhelm Schlegel, widnieją na niej Wilhelm II, a zamyka ja... Hermann Göring.

Jacqueline Kennedy pozbyla się wierzchołka, który jesienią ub. roku, w czasie skoku przez płot, zrzucił ją z siódła. Koń imieniem „Bit of Irish” osiągnął cenę blisko 3000 dolarów.

Annabel Buffet, żona sławnego francuskiego malarza, wystawiła w Paryżu własne dzieła: — abstrakcyjne hafty...

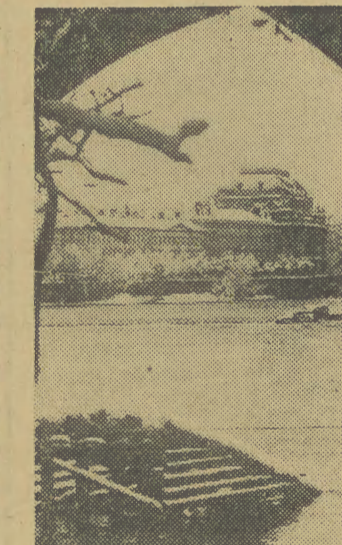
## W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ

### WĘGRY

- Huta w Dunajvaros otrzymała w tym roku 600 mieszkań, 5 hoteli robotniczych, lampy świetlne, restaurację, szereg sklepów, restaurację, cukierki i szkoły.
- Małeńka wioska w rejonie Wespem-Ervenes jest całkowicie zmotoryzowana. Każdy mieszkaniec ma motocykl.
- Znane i u nas autobusy węgierskie „Ikarus” zawędrowały ostatnio do Indonezji. Ogółem kursują w dwudziestu krajach.
- W ciągu najbliższych lat wzrosnie o połowę produkcja żelaza. Atrakcyjną wędlinę produkować się będzie przez cały rok, a nie tylko w sezonie.

### CSRS

- 25 tysięcy czeskosłowackich turystów skorzysta w tym roku z samolotów na trasach międzynarodowych.
- Co 5 minut oddawane jest w Czechosłowacji do użytku nowe mieszkanie. Nie dziwnego, że wkrótce sąsiadzi będą mieć tę sprawę załatwioną.
- Praga jest trzecim miastem po Moskwie i Nowym Jorku, posiadającym „civcoramę”, ostatni krzyk mody w dziedzinie techniki kinowej.



Władysław Szerbic

- Na wszystkich można zarabiać dewizy. Sporo ich przynosi Czechosłowacji eksport... narzędzi ręcznych. Używają już ich w Australii, Kanadzie i Argentynie.

### NRD

- Niemcy są oszczędni. Przeważnie przypada w NRD tysiąc marek oszczędności na mieszkańca. Głowa w głowę od niemowląt do starców.
- Jaki jest skład Izby Ludowej czyli parlamentu NRD? 288 robotników, 36 chłopów, 87 urzędników, 42 przedstawicieli inteligencji i 42 rzemieślników.
- Na tegorocznych Targach Lipskich szczególnie bogata będzie ekspozycja metalurgii. Biorą w niej udział koncerty wielu krajów zachodnich. Z samej Szwecji aż 25 firm.
- W tym roku ruszy ma w NRD nowoczesna cukrownia, najbardziej „komfortowy” zakład tego typu.

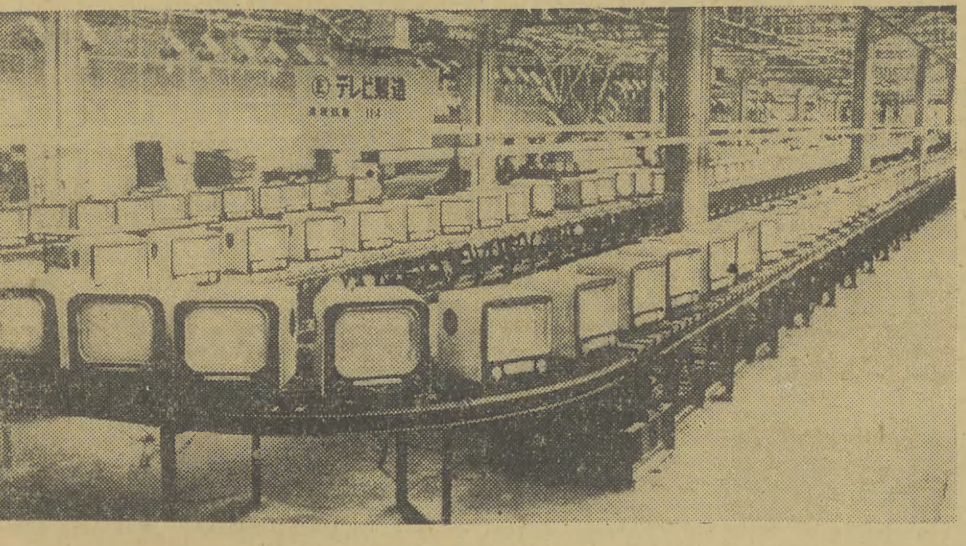
### BULGARIA

- Bułgarzy rzucili się na zastosowanie mas plastycznych w budownictwie. Plastikowe ściany, rozwiązania, podłogi, dźwiękochłonne klatki schodowe. Domy uszkek tego — 8-krotnie lepsze.

**Todeusz Kwiatkowski**

# CUDEŃKA PRZEMYSŁOWE

**JAPONIA**



ZNAZKI

POLSKA. Narciarskie Mistrzostwa Świata upamiętniła nasza poczta serią 3 znaczków...

O. Fiser (CSRS)

Głupie pytania

ttum. Jerzy Machlowski

Gdy pierwszego wręczyłem żonie pieniądze, zarzuciła mi, że za mało zarabiam i nie mam w ogóle ambicji...



Rys. STEFAN BERDAK

Antykwariat URODY

Wykopalska archeologiczne uchylili rąbka tajemnicy pielęgnowania urody kobiet...

LOKAL BIUROWY

przy ul. Sławkowskiej, składający się z 3 pokoi o łącznej powierzchni 250 m²

PRZETARGI

Zarząd Ruchu Lotniczego i Lotnisk Komunikacyjnych OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót remontowo-konserwacyjnych na terenie portu lotniczego Kraków:

- 1) konserwacja drogi startowej, 2) remont drogi manipulacyjnej, 3) remont drogi okrężnej i płyty przed dworcem...

Podkłady ofertowe oraz informacje można otrzymać u Naczelnika Portu Lotniczego Kraków - Czyżyny.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg Kraków” należy składać w Zarządzie Ruchu Lotniczego i Lotnisk Komunikacyjnych, Warszawa, ul. Grójecka 17, do dnia 15 marca br.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 marca br. o godz. 10 w Wydziale Lotnisk Zarządu-Ruchu Lotniczego i Lotnisk Komunikacyjnych pokój nr 323.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzeżenie się dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-1516

PRACOWNICY POSZUKIWANI

FREZERÓW, WYTACZARZY, TOKARZY - zatrudni natychmiast Zabierzowska Fabryka Maszyn, Zabierzów k. Krakowa.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego - Nowa Huta - przyjmie do pracy INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO z praktyką do Działu Inwestycji Własnych.

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW MECHANIKÓW z długoletnią praktyką - na stanowiska technologiczne w Wydziale Konstrukcji Stalowych w Krakowie.

Kopalnia i Pralnia Dolomitu „Zielona” w Pogorzycach koło Chrzanowa - zatrudni natychmiast

3 SWIKNICZYCH z odpowiedzialnym uprawianiem - do obsługi swiniicy chwytkowej,

4 OPERATORÓW LOKOMOTORU, 6 ŚLUSARZY wysoko kwalifikowanych oraz PRACOWNIKA UMYŚLOWEGO z odpowiedzialnym uprawianiem - na stanowisko inspektora dozoru w dziale gł. mechanika, o specjalności urządzeń transportowódwiskowych.

Warunki pracy do omówienia na miejscu. Pomieszczenie w hotelu robotniczym zapewnia. K-1180

Cementownia „Nowa Huta” w Krakowie przyjmie do pracy z terenu Krakowa lub Nowej Huty: INŻYNIERA ELEKTRYKA z kilkuletnią praktyką w nadzorze inwestycyjnym...

Określony Zarząd Lasów Państwowych w Krakowie zatrudni natychmiast na stanowiskach inspektorów nadzoru - 4 INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami w dziedzinie TECHNIKÓW oraz 1 INŻYNIERA ze specjalnością melioracji i zabudowy potoków górskich...

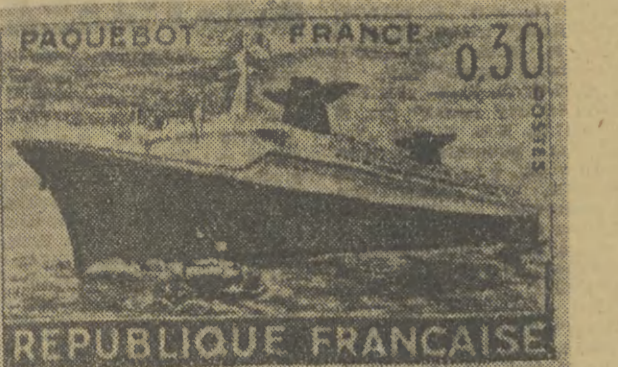
INŻYNIERÓW KONSTRUKTORÓW i TECHNIKÓW z praktyką, TECHNIKÓW KONSTRUKTORÓW, TECHNIKÓW MECHANIKÓW i TECHNOLOGÓW, TOKARZY, SZLIFKARZY otworowych - piaszczyn i na okrągło, WZORCARKI, FREZEROWY, OSTRZARZY i ŚLUSARZY obróbki ręcznej, MECHANIKI REMONTU MASZYN z kilkuletnią praktyką, MALARZA POKOJOWEGO oraz MECHANIKA ze znajomością napraw maszyn do liczenia i pisania - zatrudni Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Krakowie, ul. Wrocławskiej 53.

PLASTYKA z wyższym wykształceniem plastycznym - przyjmie natychmiast na stanowisko projektanta obuwi i dołbów do obuwi - Laboratorium Przemysłu Obuwicznego w Chelmku. Piaca zasadnicza po przyjęciu do pracy - 1.800 zł, w późniejszym okresie, w zależności od wykazanej przydatności, może wzrosnąć do wys. 2.500 zł miesięcznie plus premia obowiązująca w LPOb. Zgłoszenia przyjmuje Dział Administracyjno-Gospodarczy Laboratorium Przemysłu Obuwicznego w Chelmku, pow. chrzanowski. K-1499

INŻYNIERA-MECHANIKA - na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału głównego mechanika - przyjmie natychmiast: Zjednoczenie Przemysłu Rafinerii Nafty w Krakowie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia: Zjednoczenie Przemysłu Rafinerii Nafty - Kraków, ul. Lubież 25, Wydział Kadr, pokój nr 113, I p. K-1493

Aleksandrowickie Zakłady Przemysłu Lnlarskiego w Bielsku-Białej, ul. Lotnicza 114, przyjmą natychmiast do pracy 3 TECHNIKÓW specjalistów tkactwa - do oddziału „B” Wilamowice - na stanowiska brzygdzistów i mistrzów w oddziale tkalni i oddziale przegotowawczym tkalni. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Aleksandrowickich Zakładów Przemysłu Lnlarskiego w Bielsku-Białej, ul. Lotnicza 114. K-1492

2 INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW ze specjalnością budowa maszyn włókienniczych i 3-letnią praktyką - na stanowiska konstruktorów oraz TECHNIKA MECHANIKA - przyjmą natychmiast Andrychowski Zakład Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie, ul. Obr. Stalingradu 79. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W sprawie przyjęcia należy zgłaszać się do Działu Kadr. K-1490



12 stycznia wydano we Francji znaczek o wartości 0,30 nowego franka przedstawiający największy okręt pancerzysty świata - „France”.

ULICE KRAKOWA

I.S. BANDTKE

urodził się dnia 24 XI. 1768 r. w Lublinie. Do szkoły średniej uczęszczał we Wrocławiu. Tam wychowywał się u stryja, właściciela zakładu szewskiego...

czy w gimnazjum we Wrocławiu, do którego uczęszczał przed laty. Równocześnie pracował jako przysięgły tłumacz i wyciągacz szkół warszawskich.



storie drukarń w Królestwie Połakim i W. Ks. Litewskim” oraz „Historię bibliotek Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Zmarł w Krakowie, dnia 11 VI. 1825 r. Ulica Jerzego Samuela Bandtkego w Krakowie łączy ul. Bronowicką z ul. G. Zapolskiej.

Jacek Żukowski

Głupi zajączek

Słweci blaskiem cudzych myśli ukradzione zdania podaje za swoje przechwala się nimi. Wierzy, że jest słońcem i ślepie słuchaczy. A oni rzeczywistość mrzączący - każdy po jednym. Myśli, że jest słońcem a to tylko kawałek robitego lusterka miga odbłaskiem tylko odbłaskiem słonecznym głupim zajączkiem.



Sen zająca po krytycznym wystąpieniu. Rys. ZA-WA

ZUZANNA KOSIEK

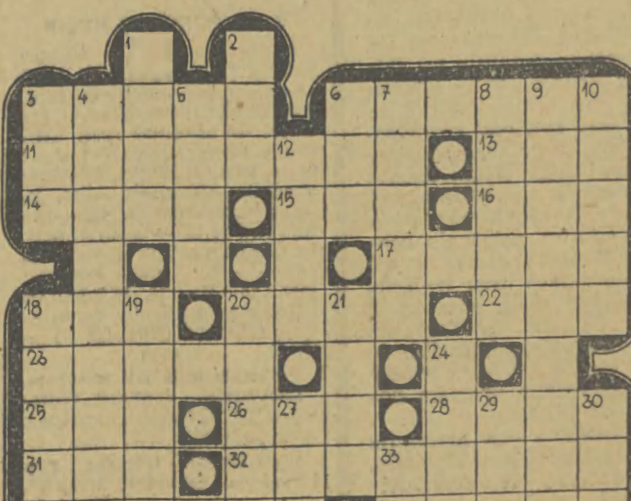
Loty Gagarina, Titowa potwodziły kulistość ziemi, dzięki wykonanym fotografom. Ludzkość przez wieki wieków przed odkryciami naukowymi musiała zadawać się w tej dziedzinie własnymi wyobrażeniami. W liście ziemia ma kształt dysku...

TEKASZPERACZA



KRZYŻÓWKA

FOZIOMO: 3. jeden z najważniejszych portów japońskich, 4. polska „Nesca”, 11. strzela głośno dla postrachu, 13. wnętrze wielkiego pieca hutniczego, 14. napis słyną powieści „Buddenbrookowie”, 15. uchodzi do Woigi, 16. imię Baby od 40 rozbójników, 17. zlodowaciały śnieg na grani górskiej, 18. punkt wiosnow na gwie, 20. autor powieści „Obywatel Tom Paine”, 22. bohaterka elementarza, 23. imię żeńskie, 25. uchodzi do Wisły poniżej Sandomierza, 26. inna nazwa Ischlau, 28. fularz ochraniający cenny przedmiot, 31. polamany lód rzeczny, 32. ataman kozacki z „Ogniem i mieczem”, 34. angielski filozof, laureat Nagrody Nobla, 35. ważna część silników odrutowych.



nom i filozof włoski, prześladowany przez inkwizycję za propagowanie nauki Kopernika, 10. stan we wschodnich Indiach nad Zatoką Bengalską, 12. wybitny pisarz francuski, nieustraszone obrońca Dreyfussa, 18. potrzebna kalcie, 19. pokarm dla kanarków, 20. krew zwierzęcy łownej w języku myśliwych, 21. marka polskich samochodów ciężarowych, 24. spójnik: by, aby, iżby, 27. wielkie słone jezioro we wschodniej Turcji, 29. inicjały jednej z największych agencji prasowych świata, 30. zrodziła imię żeńskie, 33. takie imię nosi słynna polska śpiewaczka, Sari.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 35 (09/11. 1962 r.)

FOZIOMO: 1. domator, 7. temat, 12. aceton, 13. perora, 14. nadanie, TA.

WAŻNE DLA POSIADACZY TELEWIZORÓW

w miastach: KRAKÓW, NOWA HUTA, JAWORZNO, CHRZANÓW, OSWIĘCIM

Telewizor, jako jedno z najbardziej skomplikowanych urządzeń technicznych, wymaga systematycznej konserwacji i dokonywania wymiany zużytych elementów...

W okresie trwania gwarancji naprawy dokonywane są bezpłatnie przez Stację Obsługi Telewizyjnej, natomiast po wygaśnięciu ważności gwarancji - już na koszt posiadacza telewizora.

„Roczne Ubezpieczenie Telewizora”

Ubezpieczenie to obejmuje dokonywanie systematycznej konserwacji, usuwanie wszelkich uszkodzeń elektrycznych, polegające na wymianie zużytych, względnie zniszczonych elementów, lamp elektronowych, tranzystorów - łącznie z dojazdem technika, lub przewiezieniem i odwiezieniem telewizora do i z placówki naprawczej ZURT, za ryczałtową opłatą wg niżej podanego cennika (uwaga - przy dużej ilości zgłoszeń ceny mogą być obniżone o 30 proc.)

Zakupiony telewizor w roku 1960-1961 1958-1959 1957 i wcześniej

Table with 3 columns: Year, 300 zł, 400 zł, 500 zł. Row 1: 1. Roczne ubezpieczenie telewizora z ekranem 14" i 17" z wyłączeniem kosztu lampy kineskopowej. Row 2: 2. Roczne ubezpieczenie telewizora z ekranem 21" z wyłączeniem kosztu lampy kineskopowej.

Uwaga: w przypadku uszkodzenia lampy kineskopowej wymiana dokonywana będzie za zwrotem kosztu nowej lampy.

Przy naprawie trwającej dłużej niż 7 dni Klient otrzymuje telewizor zastępczy. Proponując powyższe prosimy uprzednio o wypełnienie poniższego zgłoszenia i przesłanie go na adres: Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych Kraków, Rynek Główny 11, wzgl. oddanie w najbliższym punkcie ZURT.

ZGŁOSZENIE

Zgłaszam niniejszym gotowość korzystania z usług ZURT w ramach „Rocznego Ubezpieczenia Telewizora” i zobowiązuję się przypadającą należność zapłacić po otrzymaniu potwierdzenia przyjęcia niniejszego zgłoszenia.

Form with fields: Imię i nazwisko, Dokładny adres zamieszkania, Nr telefonu, Telewizor typ, Nr telewizora, Data zakupu: miesiąc, rok, Specjalne życzenia i uwagi.

(czytelny podpis zgłaszającego)

Zwierzyniec

Spotkanie z działaczami b. PPR

Wczoraj odbyło się spotkanie egzekutywy Komitetu Dzielnicowego Krakowa Zwierzyniec z działaczami Polskiej Partii Robotniczej...

Warto zaznaczyć, że w ramach obchodów XX-lecia PPR na Zwierzyniu, odbyły się spotkania z PPR-owcami...

Stare Miasto

Usprawnienie służby zdrowia

W przychodni obwodowej przy ul. Skawiejskiej 8 usprawniono prace poradni przeciwwzględniczej...

Usprawniono i uaktywniono akcję świadomości macierzyństwa, uruchomiono poradnię higieny pracy...

Grzegórzki

Komitet blokowe pomagają

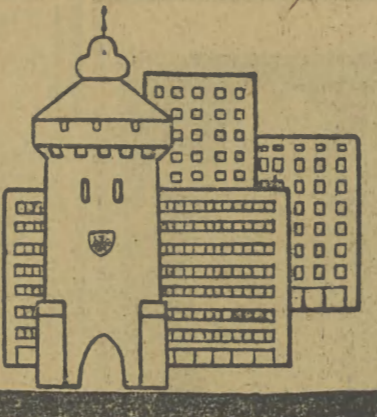
Grzegórzki mają wiele komitetów blokowych, które zastępują w wyróżnieniu. Energicznie pracujący komitet nr 12 w czynie społecznym wykonał wodociąg w ulicach Anieli Krzywoni...

Nowa Huta

Sprzedawcy nie mogą zaniżać chodników

Dość często zdarza się, że przed sklepami nowohuckimi są zaśmiecone chodniki. Organa milicyjne żądają by pracownicy poszczególnych sklepów zaniżali chodniki...

nasze MIASTO



Z sesji PRN w Krakowie

Remont i budowa 50 km dróg

Tematem obrad wczorajszej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Krakowie była rozbudowa dróg, ich remont i eksploatacja...

Na zakończenie Rada podjęła wnioski zmierzające do zapewnienia wykonania planów a szczególnie do popierania czynnych społecznych, podejmowanych przez mieszkańców...



W drodze do pracy po śnieżnych szlakach Plac (Fot. A. Piotrowski)

Śladem naszych publikacji

Decydują klienci... Notatka w nr 29, z dnia 3 lutego 1962 r. „Sprzedaż cytrym była kontrolowana. Ograniczeń sprzedaży tego artykułu nie ma. Nie mamy jednak pewności czy przeciętny w wolny rynek nie odbijają się za pośrednictwem klientó...”

O twórczości Wł. Broniewskiego

mówić będzie Włodzimierz Maciąg na odczyt w dniu 27 bm. o godz. 18. Odczyt ten organizowany przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego...

Endokrynolodzy radzą

Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego zaprasza na posiedzenie naukowe, które odbędzie się 26 lutego br. o godz. 19 w sali wykładowej I Kliniki Ginekologiczno-Położniczej AM, ul. Kopernicka 23.

W salonie ZPAP

W Salonie ZPAP przy ul. Łobzowskiej 3 możecie oglądać ciekawą wystawę. Grupy „Krag”, która obejmuje prace plastyczne z Londynu, Wrocławia, Zielonej Góry i Krakowa...

Z ukosa

Kłopoty z ratami

Coraz więcej placówek handlowych, a także i usługowych Krakowa oferuje swe towary i usługi na raty za pośrednictwem ORS. Okazuje się jednak, że kredyt ORS nie zawsze udaje się zrealizować...

Jej kierownictwo tłumaczy ten stan rzeczy śmiesznie niskimi przydziałami w WZSP, który z kolei jest zaopatrywany przez Wydział Przemysłu Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa...

Pokaz, kiermasz i konkurs pamiątkarski

W okresie od 1 do 30 czerwca br. w krakowskim Pałacu Sztuki odbywać się będzie I Ogólnopolski Pokaz Pamiątkarski, organizowany przez Prez. Rady Narodowej m. Krakowa.

Spotkanie prawników z pracownikami KZG

Wczoraj odbyło się spotkanie przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości z pracownikami KZG Wschód. Organizatorem spotkania była Prokuratura dla m. Krakowa...

MAŁA KRONIKA

W sobotę o godz. 18.15 w KDK odczyt pt. „Długi karpane spłacone poezją” (Stanisław Trembecki) wygłosił red. H. Vogler. W niedzielę o godz. 17. „Kłamstwo dzieci” wygłosił doc. dr. H. Smarzyński.

CO gdzie kiedy TEATRY LUTY 24 - 25 Sobota Macieja Niedziela Wiktora

SOBOTA IM. SŁOWACKIEGO: „Elżbieta królowa Anglii” 19.15; „SALA KLUBU ZZZK” 19.15; „Spisek Matyldy” 19.15; „STARY TEATR: „Szczęście Franis” 19.15; „Skandal w Helbergu” 19.15; „KAMERALNY: „Matka Courage i jej dzieł” 19.15; „ROZMAITOCI: „Chata wujka Toma” (zamknięta) 19.15; „Paszlet Jachim mela” 19.15; „LUDOWY: „Świętoszek” (zamknięta) 19.15; „Myszy i ludzie” 19.15; „RAPSOZYCZNY: „Pan Tadeusz” 19.15; „MUZYCZNY: „Kryśka leśniczka” 19.15; „GROTESKA: „Tomcio Peluszek” (zamknięta) 19.15; „Achilles i panny” 19.15; „KOLEJARZA: „Pan ministrow” 19.15; „TEATR: „38” 19.15; „Prof. Tarasne” 20.15; „JAMA MICHALIKA: „Kraków nocą” 22.15.

SOBOTA UCIECHA: „Dyllizans” (USA, 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; WANDA: „Drzewi stoją otworem” (Jug., 16 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; WOLNOSC: „Atrykańska królowa” (USA, 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; WARSZAWA: „Garbus” (fr.-wl., 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; APOLO: „Wojna i pokój” (USA, 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; SZUKAJ: „Zolnierz i bohater” (NRF, 16 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; ML. GWARDIA: „Historia żółtej cizemki” (pol., 7 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; WRZOS: „Pieć husok” (niem., 16 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; KRAKUS: „Przebieg bogów” (pol., 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; ISKIERKA: „Szklany zamek” (fr., 18 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; ZUCH: „Tajemnica puderniczki” (czesłostowicki, 9 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; CHEMIK: „DOM ZOLNIERZA” - nieczynne; „KULTURA: „Rozkaz zabici” (ang., 18 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; MIKRO: „Noc szpiegów” (fr., 16 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; ROTUNDA: „Celuloza” (pol., 14 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; STUDIO: „Marty” (USA, 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; TEJZA: „Droga na zachód” (pol., 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; ZWIĄZKOWIEC: „Nikt nie zna prawdy” (radz., 16 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; MELODIA: „W biały dzień” (szw.-niem.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; KLEPARZ: „Kłopotliwy wrzutek” (USA, 14 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; ISKIERKA: „Szklany zamek” (fr., 18 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; MINIATURA: „Po 30 latach”; „Motyle tutaj nie latają”; „ABC architektury” - 11, 12, 16; Program dla dzieci - 15; „Bezkrzesne horyzonty” (fr., 12 l.) - 17, 19, 21; WISLA: „Matka Joanna od Aniołów” (pol., 16 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; MASKOTKA: „Oko za oko” (fr.-wl., 18 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15.

KINA SWIT: „Kozacy” (radz., 14 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; ROMEO, Julia i ciemność” (czesł., 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; ŚWIATOWID: „Historia żółtej cizemki” (pol., 7 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; MAJA: „Wielki zwycięstwo” (USA, 16 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; SFINKS: „Wielcebra de Bragellone” (fr., 14 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; KOLOROWE: „Szantaż” (NRF, 18 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; BALLADY: „Dwie godziny” (pol., 18 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; SKAWINA: „Junak”; „Profesor”; „Hutnik” - nieczynne; WIELICZKA: „Górnik”; „Flip i Flap na bezludnej wyspie”.

NIEDZIELA UCIECHA: „Dyllizans” (USA, 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; WOLNOSC: „Atrykańska królowa” (USA, 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; WARSZAWA: „Garbus” (fr.-wl., 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; APOLO: „Wojna i pokój” (USA, 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; SZUKAJ: „Zolnierz i bohater” (NRF, 16 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; ML. GWARDIA: „Historia żółtej cizemki” (pol., 7 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; WRZOS: „Pieć husok” (niem., 16 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; KRAKUS: „Przebieg bogów” (pol., 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; ISKIERKA: „Szklany zamek” (fr., 18 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; ZUCH: „Tajemnica puderniczki” (czesł., 9 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; CHEMIK: „DOM ZOLNIERZA” - nieczynne; „KULTURA: „Rozkaz zabici” (ang., 18 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; MIKRO: „Noc szpiegów” (fr., 16 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; ROTUNDA: „Celuloza” (pol., 14 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; STUDIO: „Marty” (USA, 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; TEJZA: „Droga na zachód” (pol., 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; ZWIĄZKOWIEC: „Nikt nie zna prawdy” (radz., 16 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; MELODIA: „W biały dzień” (szw.-niem.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; KLEPARZ: „Kłopotliwy wrzutek” (USA, 14 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; ISKIERKA: „Szklany zamek” (fr., 18 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; MINIATURA: „Po 30 latach”; „Motyle tutaj nie latają”; „Rancho Texas” - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; WISLA: „Podróż za ocean” (Jug., 7 lat) - 11, 15, 19; „Postrach kobiet” (fr., 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15; MASKOTKA: „Oko za oko” (fr.-wl., 18 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15.

Prof. dr J. P. Bakker z Amsterdamu w Krakowie Do Krakowa przyjeżdża na zaproszenie Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr J. P. Bakker, dyrektor Instytutu Geografii Uniwersytetu w Amsterdamie, by wygłosić kilka wykładów w Katedrze Geografii Fizycznej UJ. Jest on wybitnym geomorfologiem i od szeregu lat zajmuje się problemem wietrzania ilastego w różnych warunkach klimatycznych. Prof. dr J. P. Bakker przeprowadza badania w doskonale wyposażonym laboratorium Instytutu Tropikalnego w Amsterdamie.

Wypadek drogowy 22 bm. w Nowej Hucie został potrącony przez ciągnik Czesław Gomuła (ur. 1943 zam. Żarkowice pow. Miechów). Wskutek odniesionych ran po przewiezieniu do szpitala zmarł. Kierowca ciągnika Bronisław Sadowski został zatrzymany. Dochodzenie w sprawie wypadku prowadzi Kom. Dziel. MO Nowa Huta.

Wypadek drogowy 22 bm. w Nowej Hucie został potrącony przez ciągnik Czesław Gomuła (ur. 1943 zam. Żarkowice pow. Miechów). Wskutek odniesionych ran po przewiezieniu do szpitala zmarł. Kierowca ciągnika Bronisław Sadowski został zatrzymany. Dochodzenie w sprawie wypadku prowadzi Kom. Dziel. MO Nowa Huta.

Wypadek drogowy 22 bm. w Nowej Hucie został potrącony przez ciągnik Czesław Gomuła (ur. 1943 zam. Żarkowice pow. Miechów). Wskutek odniesionych ran po przewiezieniu do szpitala zmarł. Kierowca ciągnika Bronisław Sadowski został zatrzymany. Dochodzenie w sprawie wypadku prowadzi Kom. Dziel. MO Nowa Huta.

Wypadek drogowy 22 bm. w Nowej Hucie został potrącony przez ciągnik Czesław Gomuła (ur. 1943 zam. Żarkowice pow. Miechów). Wskutek odniesionych ran po przewiezieniu do szpitala zmarł. Kierowca ciągnika Bronisław Sadowski został zatrzymany. Dochodzenie w sprawie wypadku prowadzi Kom. Dziel. MO Nowa Huta.

Wypadek drogowy 22 bm. w Nowej Hucie został potrącony przez ciągnik Czesław Gomuła (ur. 1943 zam. Żarkowice pow. Miechów). Wskutek odniesionych ran po przewiezieniu do szpitala zmarł. Kierowca ciągnika Bronisław Sadowski został zatrzymany. Dochodzenie w sprawie wypadku prowadzi Kom. Dziel. MO Nowa Huta.

Wypadek drogowy 22 bm. w Nowej Hucie został potrącony przez ciągnik Czesław Gomuła (ur. 1943 zam. Żarkowice pow. Miechów). Wskutek odniesionych ran po przewiezieniu do szpitala zmarł. Kierowca ciągnika Bronisław Sadowski został zatrzymany. Dochodzenie w sprawie wypadku prowadzi Kom. Dziel. MO Nowa Huta.

Wypadek drogowy 22 bm. w Nowej Hucie został potrącony przez ciągnik Czesław Gomuła (ur. 1943 zam. Żarkowice pow. Miechów). Wskutek odniesionych ran po przewiezieniu do szpitala zmarł. Kierowca ciągnika Bronisław Sadowski został zatrzymany. Dochodzenie w sprawie wypadku prowadzi Kom. Dziel. MO Nowa Huta.

Wypadek drogowy 22 bm. w Nowej Hucie został potrącony przez ciągnik Czesław Gomuła (ur. 1943 zam. Żarkowice pow. Miechów). Wskutek odniesionych ran po przewiezieniu do szpitala zmarł. Kierowca ciągnika Bronisław Sadowski został zatrzymany. Dochodzenie w sprawie wypadku prowadzi Kom. Dziel. MO Nowa Huta.

DYZURY SOBOTA CHIRURGICZNY, OKULISTYCZNY; Prądnicka 37, INTERNISTYCZNY; Trynitarska 11, NEUROLOGICZNY; Botaniczna 3. NIEDZIELA CHIRURGICZNY; Kopernicka 40, INTERNISTYCZNY; Kopernicka 17, OKULISTYCZNY; Kopernicka 38, NEUROLOGICZNY; Botaniczna 3.

APTEKI SOBOTA Rynek Główny 42, Rakowicka 12, Retoryka 1, Rynek Podgórski 9, Krakowska 1, Plac Wolności 1, Metakowicka 11, Nowa Huta - Osiedle Centrum „A”. NIEDZIELA Jak w sobotę.

RADIO SOBOTA 15.00: Z nowości wyd. - aud. w oprac. J.A. Fraska. 15.15: Słowa i Słowa. 15.30: Audycja dla wsi. 15.30: Dla dzieci - „Proszony obiad” - słuch. M. Witwiniński. 16.00: Wład. 17.00: Na krakowskim rynku. 17.15: Rewia zespołów piosenki i tańca. 17.30: Kom. tyg. St. Jasiński. 17.45: Dzień krak. 18.00: Zagadki radiowe w oprac. M. Bobrowskiego. 18.30: Wład. 18.35: Fel. M. Jorsta. 18.45: Zatańcz ze mną. 19.05: Muzyka i aktualności. 19.30: „Matyszkowice”. 20.00: Koncert orkiestry PR w Krakowie pod dyr. Jerzego Gerta. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Sprawozdanie z Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem. 21.50: Gra zespołu J. Miliana. 22.10: „Trzy po trzy”. 22.35: Karnawałowa rewia orkiest. 23.50: Ost. wad. 24.00: Karnawałowa rewia ork. tanecznych.

NIEDZIELA 12.10: Transmisja ze Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem. 12.25: Poranek muzyczny rozrywkowej. 13.10: Cykl: PPR - ludzie i zdarzenia - oprac. St. Pelczyński. 13.30: pt. „Paszportówka”. 13.30: Wzrok melodi. 13.40: Transmisja z Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem. 14.00: Dla dzieci „Niesieka chusteczka”, słuch. W. Bzdurkiewicz. 16.00: Koncert żywc. 16.25: Wyniki Lajkonika. 16.30: Koncert chopinowski. 17.00: Wład. 17.05: Wład. sport. 17.07: Publicystyka międzynarodowa. 17.17: Rytm i tempo”. 17.30: „Podwieczorek przy mikrofonie”. 19.00: „Sprawa Roberta Hartmana” - słuch. Z. Zeydler-Zborowski. 20.00: Rewia piosenek - zapowiad. L. Kydryński. 20.35: Recital: Skrzypcowy B. Gutnikowa (ZSRB). 21.00: Dziennik. 21.27: Wład. sport. 4 wyniki „Toto-Lotka”. 21.30: „Spotkanie z anegdotą” - w oprac. Wł. Blachuta. 21.50: Muz. 22.00: Sprawozdanie z Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem. 22.35: Krak. wlad. sport. 22.45: Muz. 23.50: Ost. wlad.

TELEWIZJA SOBOTA Godz. 15.30: Otwarcie III Kisiołowego Zjazdu Młodzieży Wjejskiej - transmisja z Sałi Kongresowej w Warszawie. 11.30: Przegląd prasy i aktualności. 11.55-17.10 - przerwa. 17.10: „Miś z ołtenka”. 17.25: „Savoir-vivre” - telekonkurs dla dzieci i młodzieży. 18.30: „Kłopotliwy wrzutek” - transmisja z Zakopanem. 19.00: Niedzielnia bleśnada. 16.00: Program dla dzieci: Teatrzyk w koszu - „Dziadek” - wld. A. Aliny Korta i Wandy Szereńskiej. 16.40: Literacki. „Czadę jego pamięci” - scen. T. Szuki Jerzego Janickiego. 17.30: Program filmowy. 17.50: Polska Kronika Filmowa. 18.00: „Jaz i piosenka” - teleturystyka - transmisja z Łodzi. 19.00: Dwa opowiadania Karola Capka - „Telegram” i „Krałone akta”. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: Narciarskie Mistrzostwa Świata - sprawozd. z Zakopanem. 20.35: „Opowieść o prawdziwym człowieku” - film fab. prod. radz. 23.30: Program rozrywkowy. 23.40: Melodia Gershwinia” wrg. scen. Agnieszki Osieckiej.

NIEDZIELA Godz. 16.05: „W krajnie Dniarskiej” - transmisja z Mistrzostw Świata. - Konkurs Sisków i uroczyste zamknięcie Mistrzostw - transmisja z Zakopanem. - 15.00: Niedzielnia bleśnada. 16.00: Program dla dzieci: Teatrzyk w koszu - „Dziadek” - wld. A. Aliny Korta i Wandy Szereńskiej. 16.40: Literacki. „Czadę jego pamięci” - scen. T. Szuki Jerzego Janickiego. 17.30: Program filmowy. 17.50: Polska Kronika Filmowa. 18.00: „Jaz i piosenka” - teleturystyka - transmisja z Łodzi. 19.00: Dwa opowiadania Karola Capka - „Telegram” i „Krałone akta”. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: Narciarskie Mistrzostwa Świata - sprawozd. z Zakopanem. 20.35: „Daleki ukochny” - film fab. prod. radz. doz. od lat 12.

POGODA Pogodę w Europie kształtuje rozległy wyż barometryczny i ośrodkiem nad poludniową Szwecją. W Polsce będzie chmurno i rozspodzielami, a okresami drobne opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od -3 st. w Krakowie do -5 st. w Podhalu, minimum w nocy ok. -10 st. Na Podhalu od -5 st. do -10 st. Lokalne do -15 st. Wiatry umiarkowane, północne.

POGODA Pogodę w Europie kształtuje rozległy wyż barometryczny i ośrodkiem nad poludniową Szwecją. W Polsce będzie chmurno i rozspodzielami, a okresami drobne opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od -3 st. w Krakowie do -5 st. w Podhalu, minimum w nocy ok. -10 st. Na Podhalu od -5 st. do -10 st. Lokalne do -15 st. Wiatry umiarkowane, północne.

POGODA Pogodę w Europie kształtuje rozległy wyż barometryczny i ośrodkiem nad poludniową Szwecją. W Polsce będzie chmurno i rozspodzielami, a okresami drobne opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od -3 st. w Krakowie do -5 st. w Podhalu, minimum w nocy ok. -10 st. Na Podhalu od -5 st. do -10 st. Lokalne do -15 st. Wiatry umiarkowane, północne.

POGODA Pogodę w Europie kształtuje rozległy wyż barometryczny i ośrodkiem nad poludniową Szwecją. W Polsce będzie chmurno i rozspodzielami, a okresami drobne opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od -3 st. w Krakowie do -5 st. w Podhalu, minimum w nocy ok. -10 st. Na Podhalu od -5 st. do -10 st. Lokalne do -15 st. Wiatry umiarkowane, północne.

POGODA Pogodę w Europie kształtuje rozległy wyż barometryczny i ośrodkiem nad poludniową Szwecją. W Polsce będzie chmurno i rozspodzielami, a okresami drobne opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od -3 st. w Krakowie do -5 st. w Podhalu, minimum w nocy ok. -10 st. Na Podhalu od -5 st. do -10 st. Lokalne do -15 st. Wiatry umiarkowane, północne.

POGODA Pogodę w Europie kształtuje rozległy wyż barometryczny i ośrodkiem nad poludniową Szwecją. W Polsce będzie chmurno i rozspodzielami, a okresami drobne opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od -3 st. w Krakowie do -5 st. w Podhalu, minimum w nocy ok. -10 st. Na Podhalu od -5 st. do -10 st. Lokalne do -15 st. Wiatry umiarkowane, północne.

POGODA Pogodę w Europie kształtuje rozległy wyż barometryczny i ośrodkiem nad poludniową Szwecją. W Polsce będzie chmurno i rozspodzielami, a okresami drobne opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od -3 st. w Krakowie do -5 st. w Podhalu, minimum w nocy ok. -10 st. Na Podhalu od -5 st. do -10 st. Lokalne do -15 st. Wiatry umiarkowane, północne.

Uwaga!

„Skoła rodzenia” w Nowej Hucie Osiedle Willowe 19 tel. 419-57, otwarta na nowo po remoncie, przyjmuje na kursy przygotowania do porodu (psychoprofilaktyka), prowadzone pod kierunkiem dr. Jadwigi Beupre. Wykłady oraz lekcje gimnastyki we wtorki i czwartki o godz. 17. Przy porodach odbywających się w „Szkole rodzenia” czuwają lekarze oraz wykwalifikowane położne.

„Szlachetne zdrowie” na Zwierzyniu

Absencja chorobowa w wielu zakładach pracy w dzielnicy Zwierzyniec systematycznie wzrasta. Najgorzej wskaźnik absencji kształtuje się w Wytwórni Papierosów na Dolnych Młynach oraz w Krakowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego. Fakt ten zwrócił uwagę zarówno Dzielnicowej Rady Narodowej jak i Wydziału Zdrowia. Zagadnieniu absencji chorobowej poświęcono więc wyjątkowe posiedzenie Prezydium DRN, które odbyło się w dniu wczorajszym w Zakładzie Wodociągów Miejskich.